



PAWEŁ HANCZEWSKI

(Toruń)

## *Rzeczpospolita na łamach „Annual Register” w latach 1758–1776*

Pod koniec kwietnia 1758 r. londyńscy wydawcy, bracia Robert i James Dodsley, podpisali z Edmundem Burkiem umowę na przygotowanie czasopisma zatytułowanego „The Annual Register, or a View of the History, Politicks and Literature Of the Year [...]”<sup>1</sup>. Pierwszy numer wyszedł 15 maja następnego roku<sup>2</sup>, dając początek wydawnictwu, które ukazuje się do dzisiaj.

W połowie XVIII w. kultura słowa drukowanego na Wyspach Brytyjskich zyskała wyraźną dominację nad kulturą słowa pisanego, a jednym z przejawów tego zjawiska był gwałtowny rozwój rynku wydawniczego. Najlepiej sprzedające się książki osiągały imponujące nakłady i liczbę wydań. *Historia przygód Josepha Andrewsa i jego przyjaciela, pana Abrahama Adamsa* Henry Fieldinga rozeszła się w pierwszym roku (1742) w nakładzie 6,5 tys. egzemplarzy<sup>3</sup>. Nieco gorzej było z *Przypadkami Robinsona Kruzo*e Daniela Defoe – 5 tys. egzemplarzy w pierwszym roku (1719), ale już kolejna powieść Fieldinga, *Amelia*, potrzebowała zaledwie jednego tygodnia

<sup>1</sup> Od numeru z roku 1763 wprowadzono drobną zmianę w tytule, którego końcowy fragment brzmiał odtąd *For the Year [...]*.

<sup>2</sup> T. O. McLoughlin, *Edmund Burke and the first ten years of the ‘Annual Register’ 1758–1767*, „Series in Humanities”, Occasional Paper No. 1, Salisbury 1975, s. 3.

<sup>3</sup> R. Porter, *English Society in the Eighteenth Century*, Harmondsworth 1982, s. 252.

na osiągnięcie tego poziomu sprzedaży. Również prace historyczne, w tym wypadku *Zmierzch i upadek cesarstwa rzymskiego* Edwarda Gibbona, drukowano w dużych nakładach. W pierwszym roku (1776) sprzedano 3,5 tys. egzemplarzy<sup>4</sup>. Jeszcze większy sukces odniosło tak poważne wydawnictwo jak *Encyklopedia Britannica* – jej trzecie wydanie z lat 1787–1797 wydrukowano w 10 tys. egzemplarzy. Między rokiem 1660 a 1800 w Anglii ukazało się około 300 tys. tytułów książek i broszur w łącznym nakładzie około 200 mln egzemplarzy<sup>5</sup>. Najbardziej znani autorzy dorobili się fortun. Szkocki badacz dziejów William Robertson za *Historię panowania cesarza Karola V* otrzymał w 1772 roku 4,5 tys. funtów, co obecnie odpowiada około 600 tys. funtów. Dawid Hume za sześciotomową *Historię Anglii* dostał od swojego szkockiego wydawcy prawie 3,5 tys. funtów, obecnie około 450 tys. funtów<sup>6</sup>. Książki stanowiły jednak tylko część rynku wydawniczego. Dużo większe nakłady osiągały broszury komentujące najważniejsze wydarzenia. Opublikowana w 1701 r. satyra polityczna *True-Born Englishman* wyszła w 80 tys. egzemplarzy, otwierając jej autorowi, Danielowi Defoe, drogę do sławy, choć nie do fortuny, ale to tylko dlatego, że nie było pieniędzy, których Defoe nie umiałby przepuścić. Z całkiem innych powodów (zupełnie nie dbał o kwestie finansowe) nie wzbogacił się Thomas Paine, mimo że nakład jego najbardziej popularnej broszury *Prawa człowieka* osiągnął budzący zazdrość poziom: Paine podawał liczbę 0,5 mln, według historyków ukazało się około 200 tys. egzemplarzy<sup>7</sup>.

Jeszcze bardziej spektakularny był rozwój prasy. Na przełomie XVII i XVIII wieku w Anglii istniały cztery gazety, sto lat później w samym Londynie wychodziło 13 gazet codziennych i 10 ukazujących się trzy razy

---

<sup>4</sup> R. Porter, *Enlightenment. Britain and the Creation of the Modern World*, London 2001, s. 73, 84.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 83; T. Munck, *The Enlightenment. A Comparative Social History 1721–1794*, London 2000, s. 82. Biorąc pod uwagę wartość kruszcową pieniądza, jeden funt angielski był wart 37 złotych polskich, E. Rostworowski, *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1984, s. 80.

<sup>7</sup> T. Munk, op. cit., s. 105; H. T. Dickinson, *The Politics of the People in Eighteenth-Century Britain*, Basingstoke 1994, s. 241–242.

w tygodniu<sup>8</sup>. W 1700 r. wszystkie gazety w Anglii wydawano w stolicy, ale od pojawienia się w rok później „Norwich Post”, rozkwitła także prasa lokalna. Na początku kolejnego stulecia w Wielkiej Brytanii ukazywało się ponad 100 tytułów prasowych w nakładzie około 16 mln egzemplarzy rocznie<sup>10</sup>. Obok wiadomości z kraju i ze świata gazety zamieszczały informacje o sprawach lokalnych – narodzinach, zgonach, bankructwach i, co zrozumiałe w takiej sytuacji, aukcjach. Pełno było też doniesień o kradzieżach, bójkach, morderstwach i piratach drogowych<sup>11</sup>. Pojawiły się też dużo bardziej ambitne periodyki. Na kontynencie największą sławę zyskał „Spectator” z jednorazowym nakładem w granicach 3,2–3,4 tys. egzemplarzy. „Spectator” wychodził jednak stosunkowo krótko, bo tylko w latach 1711–1714. Dużo większą popularność zdobył założony w 1731 r. miesięcznik „Gentleman’s Magazine”, jednorazowy nakład 10 tys. egzemplarzy<sup>12</sup>. Mieszały się w nim wiadomości na temat polityki i historii, eseje, poezja, recenzje i wspomnienia o zmarłych. Nie brakło też dających do myślenia spostrzeżeń:

A Lady’s Leg is a dangerous Sight in whatever Colour it appears, but when it is inclosed in White it makes an irresistibile Attack upon us<sup>13</sup>.

Obok czasopism na każdy temat i pogodę, pojawiła się prasa specjalistyczna. Pierwsza gazeta skierowana do kobiet, „Ladies Mercury” z 1693 r., okazała się przedwczesną inicjatywą, ale od wydania w 1744 r. „Female Spectator”, tego typu prasa zadomowiła się na dobre. Swoich czasopism doczekali się także przedstawiciele różnych zawodów i osoby o różnych za-

---

<sup>8</sup> R. Porter, *Enlightenment*, s. 77; H. T. Dickinson, *The Politics*, s. 222.

<sup>9</sup> Pierwszą próbę wydawania gazety lokalnej podjęto prawdopodobnie w Bristolu w 1700 r., zob.: B. Harris, *Print Culture*, [w:] *A Companion to Eighteenth-Century Britain*, ed. H. T. Dickinson, Oxford 2002, s. 286.

<sup>10</sup> B. Harris, op. cit., s. 286.

<sup>11</sup> <http://freepages.genealogy.rootsweb.ancestry.com/~dutilleul/ZOtherPapers/NewS&WJ13Nov1775.html>

<sup>12</sup> J. Brewer, *Party ideology and popular politics at the accession of George III*, Cambridge 1976, s. 147.

<sup>13</sup> <http://www.bodley.ox.ac.uk/cgi-bin/ilej/image1.pl?item=page&cseq=1&size=1&id=gm.1737.8.x.7.x.x.494>.

interesowaniach. W 1784 r. Arthur Young zaczął wydawać, choć z ograniczonym powodzeniem, „Annals of Agriculture”<sup>14</sup>, trzy lata później ukazało się pierwsze czasopismo botaniczne, wychodzi do dzisiaj, „Botanical Garden”. W 1792 r. przyszedł czas na pismo dla fanów sportu, miesięcznik „Sporting Magazine”<sup>15</sup>. Ze względu na masowy charakter prasa stwarzała większe możliwości zdobycia majątku niż pisanie czy publikowanie książek. Benjamin Collins, właściciel i wydawca lokalnej gazety „Salisbury Journal” (jednorazowy nakład 4 tys. egzemplarzy) pozostawił swoim spadkobiercom majątek wart około 100 tys. funtów (obecnie około 13,3 mln funtów)<sup>16</sup>. Znane tytuły prasowe były cenionymi i kosztownymi markami. Ukazująca się w Londynie od 1769 r. „Morning Chronicle”, pierwsza gazeta, która systematycznie relacjonowała posiedzenia Izby Gmin, została sprzedana 20 lat później za 40 tys. funtów (obecnie około 5,33 mln funtów).

Rozwój przebiegał tak gwałtownie i na tak wielką skalę, że pociągnął za sobą zmiany jakościowe. Na początku XVIII w. monopol na druk zachowywały trzy ośrodki – Londyn, Oxford i Cambridge, ale bardzo szybko urządzenia drukarskie pojawiły się w całym kraju. W 1740 r. było około czterystu warsztatów w dwustu miejscowościach, w ostatniej dekadzie wieku około tysiąc warsztatów w prawie trzystu miejscowościach<sup>17</sup>. Gwałtownie wzrosła także liczba punktów sprzedaży. W jednej z publikacji z 1744 r. wymieniono 294 sprzedawców książek w całej Wielkiej Brytanii, pod koniec wieku w samej Anglii i Walii było ich 988<sup>18</sup>. Pisanie i publikowanie druków stało się tak ważną gałęzią gospodarki, że wymagało nowych rozwiązań prawnych. Najważniejsza była kwestia praw autorskich, które, począwszy od 1710 r., obejmowano coraz ściślejszą ochroną i to z tak dużym powodzeniem, że piractwo książkowe nie odegrało na Wyspach Brytyjskich większej roli<sup>19</sup>. Między innymi z tego powodu miejscowi autorzy mogli liczyć na wysokie wynagrodzenia. Pojawiły się także nowe zawody, przede wszystkim wydawcy, który nie był już ani autorem, ani drukarzem, pełniąc

<sup>14</sup> G. Mingay, *Agriculture and Rural Life*, [w:] *A Companion*, s. 149.

<sup>15</sup> T. Munck, op. cit., s. 112.

<sup>16</sup> R. Porter, *Enlightenment*, s. 78.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 86; T. Munck, op. cit., s. 78.

<sup>18</sup> B. Harris, op. cit., s. 289.

<sup>19</sup> T. Munck, op. cit., s. 80–81; R. Porter, *Enlightenment*, s. 83.

rolę menadżera<sup>20</sup>. Proces zmian objął całość życia kulturalnego w Wielkiej Brytanii, od druku przez malarstwo po teatr i wskazywał na całkowicie nowy element. Kultura stała się obiektem masowej konsumpcji. Miało to wpływ zarówno na przekazywane treści – sprzedawcy kultury musieli trafić w gusta publiczności bądź je ukształtować – jak i na znacznie silniejsze niż w poprzednich stuleciach przenikanie się kultury „wysokiej” i „niskiej”<sup>21</sup>.

Masowa konsumpcja kultury, w tym wypadku słowa drukowanego, nie była oczywiście możliwa bez czytelników. Wszystkie obliczenia co do ich liczby mają bardzo przybliżony charakter. Na początku ostatniej dekady XVIII w. Burke oceniał tę grupę na około 400 tys. osób, co stanowiło mniej więcej 4% ludności Wielkiej Brytanii, liczącej około 10,5 mln<sup>22</sup>. Wskaźnik alfabetyzacji wydaje się kluczowy dla określenia liczby czytelników, jest jednak niechętnie wykorzystywany przez historyków. Przyjmuje się, że między rokiem 1642 a końcem XVIII w. poziom alfabetyzacji wśród mężczyzn wzrósł z około 30 do 60%<sup>23</sup>, co nie oznaczało jednak, że wszystkie osoby, które potrafiły czytać sięgały po książki i prasę. Wiele prac było zbyt trudnych dla „przeciętnego odbiorcy”, ale główną przeszkodę stanowiły ceny, szczególnie w przypadku książek. Niektóre gazety były tanie – około 1760 r. gazeta na prowincji kosztowała średnio 1.5 pensa – niektóre druki były rozprowadzane za darmo, ale książki były drogie: nowa powieść kosztowała co najmniej 7 szylingów i 6 pensów, praca historyczna jedną gwineę (21 szylingów)<sup>24</sup>. Sposobem na dotarcie do większej liczby czytelników była

---

<sup>20</sup> R. Iliffe, *Author-mongering. The „editor” between producer and consumer*, [w:] *The Consumption of Culture 1600–1800. Image, Object, Text*, eds. A. Birmingham and J. Brewer, London and New York 1997, s. 166–186.

<sup>21</sup> J. Brewer, „*The most polite age and the most vicious*”. *Attitudes towards culture as a commodity, 1660–1800*, [w:] *The Consumption*, s. 346.

<sup>22</sup> E. Burke, *Letters on the Proposals for Peace with the Regicide Directory of France, I. On the Overtures of Peace*, [w:] *The Works of the Right Honourable Edmund Burke*, t. 6, Oxford 1909, s. 128. Informacje na temat wielkości populacji pochodzą z: P. Mathias, *The First Industrial Nation. An Economic History of Britain 1700–1914*, London and New York 1983, s. 166.

<sup>23</sup> T. Munck, op. cit., s. 48.

<sup>24</sup> R. Porter, *English*, s. 251–252. Jeden funt dzielił się na 12 szylingów, z których każdy dzielił się na 20 pensów. Według pochodzących z 1766 roku obliczeń Jonasa Hanway’a, roczny dochód „większości ludzi” wynosił około pięciu funtów. Według

sprzedaż książek w formie zeszytów. Pierwsze książkowe wydanie *Słownika języka angielskiego* Samuela Johnsona kosztowało zaporowe 4 funty i 10 pensów, ale drugie, 165 ukazujących się co tydzień zeszytów, kosztowało tylko 6 pensów za sztukę. Nawet *Encyklopedia Britannica* ukazywała się w częściach, w przystępnej cenie 6 pensów za zeszyt (łącznie było ich ponad 100). Pod koniec stulecia Matthew Brown wydał *Pismo Święte* w 93 częściach z rycinami w cenie zaledwie 5 pensów za zeszyt<sup>25</sup>. Ci, których nie stać było na zakup książki bądź gazety, mogli do nich dotrzeć dzięki szybko rosnącej sieci bibliotek. Między drugą dekadą a końcem XVIII wieku w Londynie założono 112 wypożyczalni książek i kolejnych 270 na prowincji. Koszt wypożyczenia to około 3 pensy za tom; w niektórych bibliotekach nie było opłaty członkowskiej, ale w niektórych roczna opłata wynosiła około jednej gwiney<sup>26</sup>. Najtańsze były czasopisma i książki udostępniane w lokalach publicznych. Jak zauważył jeden z historyków: „Coffe-house newspapers and periodicals could be read for the price of a beverage”<sup>27</sup>. Ale dla wielu i to było zbyt kosztowne. Do kawiarni chodziły głównie osoby należące do klasy średniej, które stanowiły także większość klientów bibliotek. Równie mylące jak wskaźnik alfabetyzacji były nakłady książek, gazet i broszur, które nie pokrywały się z liczbą czytelników. Według różnych obliczeń, ostatnia wartość przekraczała 5, 10 a nawet 20-krotnie liczbę egzemplarzy, w niektórych przypadkach wskaźnik ten był jeszcze wyższy. Wydana w 1770 r. broszura Burke’a *Thoughts on the Cause of the Present Discontents* ukazała się w 3 tys. egzemplarzy, ale czytało ją, w oryginalnej bądź skróconej formie (jako omówienia w gazetach), około 100 tys. osób<sup>28</sup>. Mimo wątpliwości co

---

współczesnych obliczeń robotnik rolny w trakcie żniw zarabiał dziennie od dwóch szylingów do dwóch szylingów i sześciu pensów (zimą zarobek spadał do jednego szylinga), a roczna opłata za dzierżawę jednego akra ziemi uprawnej poddanej procesowi gradzenia wahała się, w zależności od rejonu, w granicach 10–15 szylingów, zob.: J. Rule, *The Labouring Poor*, [w:] *A Companion*, s. 185; G. Mingay, op. cit., s. 145, 155.

<sup>25</sup> R. Porter, *Enlightenment*, s. 86, 92; B. Harris, op. cit., s. 290.

<sup>26</sup> P. Langford, *A Polite and Commercial People. England 1727–1783*, Oxford 1992, s. 94–95; B. Harris, op. cit., s. 290.

<sup>27</sup> J. Brewer, „*The most*”, s. 348.

<sup>28</sup> F. O’Gorman, *The Long Eighteenth Century. British Political and Social History 1688–1832*, London 1997; s. 128; J. Brewer, *Party*, s. 155; B. Harris, op. cit., s. 290.

do liczby czytelników jedno jest pewne – w Wielkiej Brytanii istniała moda „na czytanie”, dzięki której rozwinął się rynek wydawniczy, obejmujący szerokie kręgi społeczeństwa.

Rozwój nie dokonał się w próżni politycznej. Ekspansja czytelnictwa była widziana jako jedno z następstw „sławetnej rewolucji” i cecha charakterystyczna „wolnego społeczeństwa”<sup>29</sup>. Zbiegła się z tym likwidacja cenzury w 1695 r. Fakt, że parlament nie odnowił wówczas *Licensing Act* wynikał przede wszystkim z niezadowolenia z funkcjonowania dotychczasowego systemu, nie zaś z poparcia dla wolności słowa, ważny był jednak rezultat. W ciągu XVIII wieku likwidowano kolejne ograniczenia: w roku 1771 na drodze sądowej podważono zakaz zamieszczania raportów z obrad Izby Gmin w prasie. Politykom zostały oskarżenia o zniesławienie („seditious libel”) – w ten sposób po publikacji broszury *The Shortest-Way with the Dissenters* (1703 r.) ukarano pręgierzem, a następnie więzieniem Daniela Defoe, ale korzystanie z tej możliwości dotyczyło skomplikowanych związków między politykami a opinią publiczną. Dobrych przykładów dostarczają losy Defoe i najbardziej chyba znanego XVIII-wiecznego radykała, Johna Wilkesa. Defoe spędził w więzieniu kilka tygodni, opuścił je dzięki Robertowi Harley’owi, ówczesnemu spikerowi Izby Gmin, któremu odwdziaczył się broszurami i artykułami. John Wilkes, aresztowany w 1763 r. za ataki na króla Jerzego III i jego faworyta, Johna Stuarta, lorda Bute, zamieszczone w tygodniku „North Briton”, został pozbawiony funkcji posła Izby Gmin, na kilka lat uciekł z kraju, aby triumfalnie powrócić do parlamentu, a w roku 1774 objąć urząd burmistrza Londynu<sup>30</sup>. Nie wchodząc w szczegóły obydwu spraw, warto zwrócić uwagę na kilka ważnych kwestii, które pojawiły się w ich trakcie. Politycy, bez względu na to, czy znajdowali się u władzy, czy w opozycji, próbowali oddziaływać na opinię publiczną. Ważną rolę odgrywały w tym prasa i broszury, a „normalnymi” środkami było subsydiowanie przychylnych czasopism, zakładanie „swoich” gazet, wreszcie – najmowanie szpiegów, którzy dostarczali informacji

---

<sup>29</sup> J. Brewer, *Party*, s. 139–141; H. T. Dickinson, *The British Constitution*, [w:] *A Companion*, s. 10–11.

<sup>30</sup> A. H. Cash, *John Wilkes. The Scandalous Father of Civil Liberty*, New Haven and London 2006, s. 65–95, 121–164, 204–236, 267–327.

autorom opłacanym przez polityków<sup>31</sup>. Nie należy jednak z tego wyciągać wniosku, że ci ostatni traktowali prasę, czy szerzej – opinię publiczną – jako „czwartą władzę”. Prasa była im potrzebna do rozgrywek między sobą, rozrywki i niczego więcej. Taka postawa wynikała z bardzo ograniczonych zadań stawianych przed kolejnymi rządami, które sprowadzały się do polityki zagranicznej, bezpieczeństwa wewnętrznego i finansów, co ograniczało siłę oddziaływania opinii publicznej<sup>32</sup>, oraz z dominujących poglądów na temat polityki. A te wyglądały w ten sposób, że „opinię publiczną”, przez co rozumiano osoby

of adult age, not declining in life, of tolerable leisure, for such discussions [na tematy polityczne], and of some means of information, more or less, and who are above menial dependence<sup>33</sup>.

uważano za niezbędną dla powstania „wolnego” systemu politycznego i na tym jej rola, z wyjątkiem najpoważniejszych kryzysów, kończyła się. Politykę należało zostawić nielicznemu gronu fachowców, którzy dzięki szczególnym cechom i umiejętnościom, mogli zrozumieć jej naturę i bezpiecznie prowadzić państwo oraz naród wśród zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych<sup>34</sup>. Przy zachwytach nad rozwojem prasy w Wielkiej Brytanii w XVIII stuleciu należy pamiętać, że jeśli wywierała ona wpływ na politykę, to w pośredni sposób poprzez wspieranie osób o określonych poglądach. W jakimś stopniu odpowiedzialna za to była także niska ranga profesji dziennikarskiej. Czasopisma cieszyły się dużą popularnością, ale niekoniecznie poważaniem. Pisanie do gazet traktowano, w przeciwieństwie do pisania książek, jako zajęcie niegodne dżentelmena. Wyraźny wzrost oddziaływania opinii publicznej na politykę odnotowano dopiero w ostatniej dekadzie XVIII wieku pod wpływem wspomnianej broszury Paine’a *Prawa człowieka*<sup>35</sup>.

---

<sup>31</sup> F. O’Gorman, op. cit., s. 284–285; J. Brewer, *Party*, s. 222–226.

<sup>32</sup> P. Jupp, *The Governing of Britain, 1688–1848. The executive, Parliament and the people*, London and New York 2006, s. 96–98.

<sup>33</sup> E. Burke, *Letters*, s. 128.

<sup>34</sup> J. Brewer, *Party*, s. 236–237.

<sup>35</sup> T. W. Copeland, *Burke and Dodsley’s Annual Register*, „PMLA” 1939, vol. 54, No. 1, s. 224; F. P. Locke, *Edmund Burke. Volume I: 1730–1784*, Oxford 2008, s. 166.



„Annual Register” ukazał się zatem na wyjątkowo dobrze rozwiniętym rynku, tak ze względu na liczbę odbiorców słowa drukowanego, tytułów prasowych, jak ich nakład i zasięg. Mimo silnej konkurencji, czasopismo, które zgodnie z tytułem ukazywało się raz w roku, odniosło sukces. W krótkim czasie jego nakład sięgnął poziomu trzech tysięcy, a pierwsze numery doczekały się w ciągu kilku lat od sześciu do dziewięciu wznowień<sup>36</sup>. Osiągnięcie jest tym bardziej godne uwagi, że było to wyjątkowo drogie czasopismo. Jeden numer kosztował 11 szylingów. Jeśli uznać, że minimalny dochód pozwalający na zaliczenie do „klasy średniej” wynosił wówczas 50 funtów rocznie<sup>37</sup>, to dla wielu jej przedstawicieli kupno czasopisma stanowiło poważny wydatek. Nawet stare egzemplarze nie były tanie, sprzedawano je średnio po 4–5 szylingów. W rezultacie „Annual Register” był dostępny przede wszystkim dla zamożnych i bardzo zamożnych odbiorców.

Wydawcy i redakcja czasopisma zdawali sobie oczywiście sprawę z tych ograniczeń. We wstępie do pierwszego numeru jedyną wymienioną grupą odbiorców byli „men of bussiness”. Obok nich wyróżniono grupę, do której czasopismo nie było adresowane – „the Learned”. Radzono im, jeśli chcieli zdobyć solidną wiedzę, aby skorzystali z innych źródeł. Zgodnie z tym określono cel czasopisma:

it is our province to collect matters of a lighter nature; but pleasing even by their levity; by their variety, and their aptitude to enter into common conversation. Things of this sort often gradually and imperceptibly insinuate a taste for knowledge, and in some measure gratify that taste.

Jak zauważył autor wstępu, podobne cele miały inne czasopisma, ale równocześnie wskazał, że dzięki dłuższej niż w przypadku pozostałych pism perspektywie czasowej

we have an opportunity of examining with care the products of the year, and of selecting what may appear most particularly deserving of notice. We have from the same cause the advantage of order; we are better able

---

<sup>36</sup> T. W. Copeland, *Burke*, s. 228; J. Brewer, *Party*, s. 147.

<sup>37</sup> N. Rogers, *The Middling Orders*, [w:] *A Companion*, s. 174.

to rank the several kinds under their proper heads; at least, with as much exactness as the nature of a miscellany will admit<sup>38</sup>.

„Dłuższa perspektywa czasowa” okazała się jednak nie lada wyzwaniem. Kontrakt między Dudsley’ami a Burkiem zobowiązywał go do przygotowania numeru tak, aby pojawił się on w sprzedaży do dnia Zwiastowania Pańskiego (25 marca) następnego roku<sup>39</sup>. Terminu nigdy nie dotrzymano. Do 1765 r. czasopismo wychodziło z kilkutygodniową zwłoką, ale po tej dacie opóźnienia były już bardzo duże. W latach 1769–1772 wszystkie numery ukazały się w lipcu, numer za rok 1776 we wrześniu następnego roku, numer za rok 1778 dopiero 29 grudnia 1779 roku<sup>40</sup>. Opóźnienia miały główne źródło w układzie i charakterze pierwszej, najważniejszej części „Annual Register” poświęconej wydarzeniom politycznym i militarnym. Do roku 1763, w związku z wojną siedmioletnią, była ona zatytułowana „History of the present War”. W 1764 r. tytuł zmieniono na „The History of Europe” i pozostał on do końca interesującego nas okresu. Część ta była podzielona na rozdziały według różnych kryteriów. Do zakończenia wojny siedmioletniej w pierwszym rozdziale znajdowały się ogólne uwagi na temat sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej uczestników konfliktu, po czym opisywano działania militarne w porządku chronologiczno-geograficznym. Od roku 1764 przyjęto układ, zgodnie z którym w pierwszym rozdziale zamieszczano ogólne spostrzeżenia na temat sytuacji na kontynencie europejskim. Następnie szły rozdziały opisujące najważniejsze wydarzenia w poszczególnych państwach bądź w relacjach między państwami. Za „najważniejsze wydarzenia” uważano te, które stanowiły potencjalne zagrożenie dla pokoju bądź układu sił w Europie i w koloniach państw europejskich. W praktyce bardzo trudno było rozdzielić wydarzenia w następujących po sobie latach, na co nakładały się problemy z uzyskaniem informacji. Pojawiły się one także w przypadku Rzeczypospolitej, w latach 1768–1772 kilkakrotnie zwracano uwagę na brak wiarygodnych informacji; dotyczyło

---

<sup>38</sup> „Annual Register” (dalej: AR) 1758, s. III–IV.

<sup>39</sup> T. W. Copeland, *Burke*, s. 226.

<sup>40</sup> F. P. Lock, op. cit., s. 190–194; W. B. Todd, *A Bibliographical Account of The Annual Register*, „The Library” 1961, 5th series, vol. 16, s. 106.

to nawet dat, miejscowości i nazwisk<sup>41</sup>. Tam, gdzie było to możliwe, korzystano z własnych źródeł informacji, ale głównym pozostawały czasopiśma ukazujące się na Wyspach, na czele z „London Chronicle”, „London Gazette”, „Publick Advertiser”, „General Evening Post”, „Gentleman’s Magazine” czy „Monitor”<sup>42</sup>. Wydaje się, że powinno to sprzyjać tempu pracy, ale ze względu na cel i sposób przedstawiania wydarzeń rzecz miała się odwrócić. Na początku numeru za 1760 r. pisano:

they [opisy najważniejszych wydarzeń] aid the memory; they connect in the mind the scattered events; they shew their dependencies and relations; in short, they supply, for a time, the place of a solid and regular history<sup>43</sup>.

Celem nie było zatem proste wyliczenie faktów, lecz ich wyjaśnienie, a to wymagało czasu.

Kontrakt z Dudsleyami pozostawił Burke’owi całkowitą swobodę w kwestii wyrażanych poglądów. Pomijając dotrzymanie terminów, jego wyłącznym zadaniem było „to write collect & compile from such materials as may arise a work entitled the Annual register”<sup>44</sup>. Burke często twierdził, że jego celem jest zachowanie obiektywizmu. Na początku pierwszego numeru, omawiając genezę konfliktu brytyjsko-francuskiego w koloniach północnoamerykańskich, stwierdził:

The reader will observe, that I do not pretend to decide concerning the right of either nation in this contest.

Natomiast we wstępie do numeru za rok 1763 pisał:

We have carefully adhered to that neutrality [przy opisie sytuacji wewnętrznej Wielkiej Brytanii], which, however blameable in an advocate,

---

<sup>41</sup> AR 1768, s. 16; AR 1769, s. 31.

<sup>42</sup> T. O. McLoughlin, op. cit., s. 11.

<sup>43</sup> AR 1760, b.n.s.

<sup>44</sup> Cyt. za: T. W. Copeland, *Burke*, s. 226.

is necessary in an historian, and without which he will not represent an image of the things, but of his own passions<sup>45</sup>.

Podobne zapewnienia powtarzał w następnych latach, ale najczęściej nie potrafił bądź nie chciał zachować obiektywnej postawy. Wydarzenia z zakresu stosunków międzynarodowych, bez względu na to, czy pisano o sytuacji w Europie, czy na innych kontynentach, opisywano z perspektywy brytyjskiej, nieustannie analizując, czy są one zgodne z interesami Wielkiej Brytanii. Nie oznaczało to, że „Annual Register” pełnił rolę tuby propagandowej kolejnych rządów. Redakcja często miała odmienny niż rządzący pogląd na temat tego, co jest korzystne dla Wielkiej Brytanii, ale w jednym się zgadzano – jej interes był najważniejszy. Równocześnie jednak dążono do mniej więcej równomiernego przedstawienia sytuacji w poszczególnych państwach. W numerze za rok 1764 po jednym rozdziale poświęcono sytuacji we Francji, Rzeczypospolitej i Rosji, dwa wydarzeniom w Indiach. Odmienny charakter miały numer za rok 1763, w którym siedem z ośmiu rozdziałów dotyczyło sytuacji Wielkiej Brytanii i rywalizacji między nią a Francją i Hiszpanią w koloniach. Była to jednak nadzwyczajna sytuacja, wynikająca z konieczności znalezienia nowej formuły działu historycznego i ograniczonej ilości materiału o wydarzeniach w innych państwach<sup>46</sup>. W numerze za rok 1768 trzy rozdziały poświęcono sprawom Rzeczypospolitej (w związku z niepokojami wewnętrznymi), po jednym konfliktowi rosyjsko-tureckiemu, wydarzeniom na Korsyce, w cesarstwie, Francji, na Półwyspie Apenińskim i wojnie w Indiach. Wielka Brytania dostała tyle samo rozdziałów co Półwysep Apeniński czy Korsyka – jeden, liczący dziesięć stron. W następnym numerze wydarzeniom w Wielkiej Brytanii poświęcono dwa z dziewięciu rozdziałów. Zmiana nastąpiła dopiero w numerze za rok 1775, w którym tylko jeden z dziewięciu rozdziałów poświęcono wydarzeniom na kontynencie europejskim. Wtedy też, pod wpływem sytuacji w koloniach północnoamerykańskich, sformułowano pogląd, który miał decydujące znaczenie dla układu „Annual Register” w ciągu kilku następnych lat:

---

<sup>45</sup> AR 1758, b.n.s.; AR 1763, b.n.s.

<sup>46</sup> T. O. McLoughlin, op. cit., s. 24; AR 1763.

It is no longer our task to describe devastation in Poland, or slaughter on the Danube. The evil is at home<sup>47</sup>.

Objętość części poświęconej wydarzeniom politycznym była różna: 77 stron w roku 1758, 48 stron w 1766 r. i 204 strony w numerze za rok 1776. Łącznie liczba stron pojedynczego numeru wynosiła około 500, w wymienionych latach kolejno: 495, 542, 529, zatem opis wydarzeń politycznych stanowił od 1/10 do prawie połowy objętości. Jednak i tym razem statystyka nie oddawała w pełni rzeczywistości. Do roku 1761 ważnym uzupełnieniem pierwszej części były dokumenty zamieszczane w dziale „STATE PAPERS”, obejmującym około 80 stron. Od pierwszego numeru pojawiły się też inne części, kolejno „THE CHRONICLE”, wspomniane „STATE PAPERS”, „CHARACTERS”, „EXTRAORDINARY ADVENTURES”, „Literary and Miscellaneous Essays”, „Poetry” i „An Account of Remarkable Books published in 1758”. Ostatnim elementem był szczegółowy spis treści. W roku 1759 zrezygnowano z działu „EXTRAORDINARY ADVENTURES”, wprowadzając po „CHARACTERS” części zatytułowane „NATURAL HISTORY”, „ANTIQUITIES” i „USEFUL PROJECTS”. Dalej szły „MISCELLANEOUS ESSAYS”, „POETRY” i „An account of Books Published in 1759”, po których następował spis treści. W kolejnych latach najważniejsze zmiany polegały na wprowadzeniu po „CHRONICLE”, „APPENDIX to the CHRONICLE” oraz zamianie kolejności między „ANTIQUITIES” i „USEFUL PROJECTS”, przy czym ostatnie stały się zwykłymi „PROJECTS”. We wszystkich tych częściach mieszały się wiadomości o bardzo różnym ciężarze gatunkowym. Numer za rok 1776 obok całego tekstu Deklaracji niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki (wykreślono z niej tylko słowa „the present King of Great Britain”; dział „STATE PAPERS”), opisu „manier i zwyczajów starych Meksykan i ich prawdziwych potomków” (dział „CHARACTERS”), porad na temat sposobów pozbycia się gorączki i ulżenia przy astmie (dział „PROJECTS”) zawierał entuzjastyczne recenzje dwóch klasycznych prac, wspomnianego *Zmierzchu i upadku cesarstwa rzymskiego* Edwarda Gibbona oraz *Badań nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* Adama Smitha. Pomijając recen-

---

<sup>47</sup> AR 1775, b.n.s.

zje, części te składały się z przedruków z książek, czasopism i wystąpień publicznych, co było wówczas powszechną praktyką. Redaktorzy „Annual Register” przynajmniej sumiennie wymieniali źródła, z których korzystali.

Układ „Annual Register”, nawiązujący do wcześniejszych pism wydawanych przez Roberta Dodsley’a i układu najbardziej popularnego miesięcznika „Gentleman’s Magazine”<sup>48</sup>, nie gwarantował jeszcze sukcesu. Decydujące znaczenie miał bardzo wysoki poziom merytoryczny czasopisma, będący zasługą pierwszego redaktora, Edmunda Burke’a, który bez przesadnej skromności mógł powiedzieć „»Annual Register« to ja”. Dotyczyło to szczególnie lat 1758–1764, kiedy Burke był redaktorem i jedynym autorem tekstów. Od roku 1765, w związku z objęciem funkcji posła (pełnił ją nieprzerwanie do 1794 r.), nie sprawował już wyłącznej kontroli nad czasopismem, a zdaniem części badaczy jego dalsza współpraca sprowadzała się do okazjonalnego pisania pojedynczych tekstów. Pełną odpowiedzialność za czasopismo miał wówczas przejąć Thomas English, zresztą bliski przyjaciel Burke’a, który nawiązał współpracę z innymi autorami<sup>49</sup>. Jak jednak przekonująco wykazał Thomas O. McLoughlin, Burke po 1765 r. nie tyle zakończył współpracę, co skoncentrował uwagę na pierwszej części, rezygnując, jeśli nie liczyć kilku recenzji, z przygotowywania pozostałych

<sup>48</sup> Robert Dodsley wydał pierwsze czasopismo, „Publick Register or the Weekly Magazine”, w 1741 roku. Przed pojawieniem się „Annual Register” publikował cztery czasopisma, spośród których najdłużej istniejące, „The Museum” (1746–1767), zawierało jeden bądź dwa eseje, działy z poezją i recenzjami książek oraz część zatytułowaną „Historical Memoirs”, zob.: T. O. McLoughlin, op. cit., s. 5–8. Z kolei w „Gentleman’s Magazine” znajdowały się takie części jak „POETRY”, „HISTORICAL CHRONICLE”, „FOREIGN AFFAIRS” czy „REGISTER of BOOKS”.

<sup>49</sup> T. W. Copeland, *Burke*, s. 234–236; B. D. Sarason, *Edmund Burke and the Two Annual Registers*, „PMLA” 1953, vol. 68, No. 3, s. 496–508; J. E. Tierney, *Edmund Burke, John Hawkesworth, the “Annual Register”, and the “Gentleman’s Magazine”*, „Huntington Library Quarterly” 1978, vol. 42, No. 1 (Winter), s. 57–72; W. B. Todd, op. cit., s. 104–120. Wśród bliższych nam czasowo autorów podobne stanowisko zajął Frederick P. Lock, autor dwutomowej biografii Burke’a, zob.: F. P. Locke, op. cit., s. 166–167. Ustalenie tego, kto odpowiadał za kolejne numery czasopisma jest bardzo trudne za względu na wspomniany niski prestiż społeczny dziennikarzy. „Annual Register” był wydawany anonimowo, a jego pierwszy redaktor nigdy publicznie nie przyznał się do związków z czasopismem, zob.: T. W. Copeland, *Edmund Burke’s Friends and The Annual Register*, „The Library” 1963, vol. 18, s. 29.

działów. Burke pisał tylko o sprawach, które szczególnie go interesowały, wśród nich o wydarzeniach w Rzeczypospolitej i to właśnie on był autorem szczegółowych uwag na jej temat, które ukazały się w pierwszej, najważniejszej części „Annual Register”, w całym interesującym nas okresie<sup>50</sup>.

Fakt, że zawarta w „Annual Register” ocena sytuacji w Rzeczypospolitej w latach 1758–1776 odzwierciedlała poglądy tylko jednej osoby należałoby uznać za wadę. Jednak nie w tym przypadku. Edmund Burke był nie tylko bardzo aktywnym politykiem, ale i jednym z najwybitniejszych myślicieli epoki<sup>51</sup>. Dla nas szczególnie ważne jest pytanie, dlaczego Burke zajął się sprawami Rzeczypospolitej. W historiografii polskiej i brytyjskiej jest on przedstawiany jako osoba wyjątkowo życzliwie nastawiona do Polski, co wynika głównie z jego entuzjastycznej oceny Konstytucji 3 Maja<sup>52</sup>. W „Annual Register” łatwo znajdziemy, wyrażane we współczującym, nie protekcyjnym tonie, uwagi o „great nation”, „this unhappy state”, czy o męstwie Polaków i Polek w walce<sup>53</sup>. Bardzo pozytywnie oceniał także króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, zarówno jego przymioty osobiste, jak i zręczność w wyjątkowo skomplikowanej sytuacji politycznej<sup>54</sup>. Jak zobaczymy, równie łatwo formułował jednak uwagi krytyczne. Zainteresowanie

---

<sup>50</sup> T. O. McLoughlin, op. cit., s. 32–52.

<sup>51</sup> Osobie, działalności i poglądom Burke’a poświęcono bardzo wiele prac. Najważniejsze opracowania, które ukazały się ostatnio to, pomijając wspomnianą biografię F. P. Lock’a: S. Ayling, *Edmund Burke. His Life and Opinions*, London 1990; P. J. Stanlis, *Edmund Burke. The Enlightenment and Revolution*, New Brunswick 1991; C. C. O’Brien, *The Great Melody. A Thematic Biography and Commented Anthology of Edmund Burke*, London 1992; J. Conniff, *The Useful Cobbler. Edmund Burke and the Politics of Progress*, Albany 1994; K. Russell, *Edmund Burke. A Genius Reconsidered*, Wilmington 1997; *Edmund Burke. His life and legacy*, ed. I. Crowe, Dublin 1997. W dorobku badaczy polskich na szczególną uwagę zasługuje praca Romualda Rydza, idem, *Edmund Burke na ścieżkach wolności*, Poznań 2005. Biografię intelektualną Burke’a przygotowuje obecnie prof. David Bromwich z Yale University.

<sup>52</sup> Z. Libiszowska, *Edmund Burke a Polska*, „Kwartalnik Historyczny” 1970, R. 87, z. 1, s. 63–75; S. Fiszman, *European and American Opinions of the Constitution of 3 May*, [w:] *Constitution and Reform in Eighteenth-Century Poland. The Constitution of 3 May 1791*, ed. S. Fiszman, Bloomington 1997, s. 478–479, 491; R. Butterwick, *Stanisław August a kultura angielska*, Warszawa 2000, s. 153–155, 310–311.

<sup>53</sup> AR 1767, b.n.s.; AR 1769, s. 32; AR 1764, s. 13.

<sup>54</sup> AR 1764, s. 12–14; AR 1766, s. 13–14; AR 1772, s. 34–35.

sytuacją Rzeczypospolitej nie wynikało zatem z wyjątkowej sympatii wobec jej mieszkańców, lecz z jej znaczenia, głównie ze względu na politykę sąsiednich mocarstw, dla porządku europejskiego. W grę, jak się wydaje, wchodził także jeszcze jeden element. We wstępie w numerze za rok 1767 znalazło się, przy okazji informacji o aresztowaniu senatorów przez wojska rosyjskie, następujące zdanie:

This is a subject, that, notwithstanding the rectitude and integrity of the motives which guided those transactions, affords a full opportunity for the most deep and serious reflection<sup>55</sup>.

Jego znaczenie wykraczało jednak daleko poza tę sprawę. Rzeczpospolita pojawiała się na łamach „Annual Register” w wielu kontekstach i dostarczała okazji do przemyśleń w tak ważnych kwestiach, jak: zasady rządzące stosunkami między państwami, porządek europejski, tolerancja religijna czy systemy rządów<sup>56</sup>.

Pierwsza wzmianka o Rzeczypospolitej znalazła się w numerze za rok 1758, ale wyłącznie w kontekście działań militarnych prowadzonych przez Fryderyka II i jego przeciwników. Armia rosyjska, ustępując przed napierającymi Prusakami, wycofała się do „Landsperg on the frontiers of Poland” i to była cała wiadomość. Do zakończenia wojny siedmioletniej Rzeczpospolita wystąpiła jeszcze kilkakrotnie, na przykład w latach 1759 i 1761 informowano o wejściu na jej terytorium oddziałów pruskich i zniszczeniu magazynów rosyjskich, ale tylko w kontekście operacji prowadzonych przez obce

---

<sup>55</sup> AR 1767, b.n.s.

<sup>56</sup> We Wstępie do numeru za rok 1767 napisano: „The origin of the late disputes, the past and the present state of the Dissidents, and many particularities relative to the history and government of that country [Rzeczypospolitej], which were requisite to be known, to form a proper judgment of those transactions, were but little considered or understood in this part of the world”, b.n.s. W jednej ze starszych publikacji podkreślono, że zainteresowanie Burke’a sprawami Rzeczypospolitej wynikało z naturalnego w jego przypadku odruchu solidarności z prześladowanymi – “The events of 1768 awakened his sympathies – ever at the service of the oppressed – for the Poles”, zob.: A. Cobban, *Edmund Burke and the revolt against the eighteenth century*, London 1962 (pierwsze wydanie 1929), s. 109. Wydaje się, że ten element miał jednak drugorzędne znaczenie.



armie<sup>57</sup>. Jeśli ktoś chciałby na podstawie nielicznych wzmianek wyrobić sobie pogląd o Rzeczypospolitej, to jak ułał pasowało określenie „karczma zajezdna” i taki obraz słabego, nieliczącego się na arenie międzynarodowej, państwa przetrwał do końca interesującego nas okresu. Pierwsza wzmianka na temat Rzeczypospolitej w kontekście politycznym pojawiła się w roku 1762. Podsumowując rządy carycy Elżbiety I, Burke zwrócił uwagę na dążenie Rosji do pełnej dominacji nad Rzeczpospolitą:

By these [osiągnięcie przewagi nad Prusami i kontrola wybrzeża Morza Bałtyckiego] she [caryca] might easily complete all that had been wanting, towards establishing an uncontrollable Power over Poland<sup>58</sup>.

Ponadto w dziale „STATE PAPERS” w numerze za rok 1759 znalazło się kilka deklaracji w związku z wkroczeniem wojsk pruskich do Rzeczypospolitej<sup>59</sup>. Dopiero po zakończeniu wojny siedmioletniej dał się zauważyć wzrost zainteresowania Rzeczpospolitą. Bezpośrednim powodem była śmierć Augusta III. Burke znalazł dla zmarłego króla dużo słów sympatii, przedstawiając go co prawda jako polityka, który popełnił błąd, przeceniając siły Saksonii i angażując ją w zbyt ambitne przedsięwzięcia, ale który równocześnie padł ofiarą nie tylko wrogich działań Fryderyka II, lecz i sojuszników. Przy tej okazji pojawiła się pierwsza wzmianka o ustroju Rzeczypospolitej,

where his [Augusta III] authority, by the constitution not very highly respected, was by his misfortunes rendered still more contemptible<sup>60</sup>.

Ale to był dopiero początek negatywnych opinii na ten temat.

Zainteresowanie sprawami Rzeczypospolitej wynikało, podobnie jak w przypadku pozostałych państw, z ich znaczenia dla sytuacji międzynarodowej. Jak stwierdził Burke, elekcja króla polskiego stanowiła jeden z głównych obiektów troski mocarstw „północy”, poza tym przewidywał, że może

---

<sup>57</sup> AR 1758, s. 53; AR 1759, s. 9; AR 1761, s. 33–34.

<sup>58</sup> AR 1762, s. 12.

<sup>59</sup> AR 1759, s. 231–233.

<sup>60</sup> AR 1763, s. 43–44.

ona zakłócić pokój w tej części Europy<sup>61</sup>. Sprawa była tym ważniejsza, że równocześnie prowadzono działania mające na celu wybór króla rzymskiego, co dało mu okazję do porównania różnych sposobów wyboru władców. Burke dalece wyżej cenił monarchię dziedziczną niż elekcyjną:

Indeed, these existing examples, prove beyond all speculation, the infinite superiority, in every respect, of hereditary monarchy.

Powołując się, w bardzo ogólny sposób, na przykłady z historii, stwierdził, że wybory władców nie tylko prowadziły do wielkich konfliktów zbrojnych, ale w praktyce nie oddawały władzy w ręce „persons of extraordinary merit and uncommon capacity”, co miało być główną korzyścią płynącą z wyboru monarchy. Spośród dwóch sposobów elekcji – obowiązującego w cesarstwie i Rzeczypospolitej – znacznie lepiej oceniał pierwszy. Odpowiadała mu mała liczba wyborców, podejmowanie decyzji większością głosów i zwyczaj wyboru następcy cesarza za jego życia. Burke połączył te elementy z konstytucją cesarstwa, którą określił jako

as nearly perfect as can be expected in a commonwealth of sovereign princes, or federal union of several monarchies and republics under a common head<sup>62</sup>.

Na tym tle nie tylko sposób wyboru monarchy, ale i cały system polityczny Rzeczypospolitej wypadały fatalnie. Burke uznał Rzeczpospolitą za republikę („republic”), a to ze względu na bardzo słabą władzę królewską. Zwrócił co prawda uwagę na rozległą władzę rozdawniczą monarchy, ale tym bardziej podkreślił, że najważniejsze urzędy są w rzeczywistości sprawowane dożywotnio. Monarcha nie miał możliwości wpływania na decyzje urzędników, nie mógł również pociągnąć ich do odpowiedzialności. Sytuację pogarszał fakt, że urzędy były powierzane przywódcom najsilniejszych stronnictw politycznych, co miało prowadzić do tego, że skarb państwa pozostawał pusty, armia była słaba i niezdiscyplinowana, a system wymiaru sprawiedliwości stronnictwy i niesprawny. Wszystko to, zdaniem

---

<sup>61</sup> Ibidem, s. 44, 48.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 45.

Burke’a, nie było jednak źródłem problemów, ale ich oznaką. Za główną przyczynę uznał postawę szlachty, która cieszyła się tak rozległymi prawami, że jak stwierdził, „Each noble Pole seems rather an independent sovereign than a citizen”. Efektem nie tylko wspomniana słabość państwa, ale i demoralizacja szlachty, wynikająca z władzy nad poddanymi i poczucia bezkarności<sup>63</sup>. Szlachta, zdaniem Burke’a, świadomie podtrzymywała taki stan, co prowadziło do uzależnienia państwa polsko-litewskiego od obcych państw:

they are [...] governed in their most important concerns rather by their powerful and ambitious neighbours, than their own national councils<sup>64</sup>.

Do końca interesującego nas okresu Burke nie zmienił opinii na temat ustroju Rzeczypospolitej, co najwyżej dodając negatywne uwagi na ten temat. W roku 1764 wspomniał o „the general inefficiency of that anarchical constitution”, w roku 1769 pisał: „the country afforded, during the whole year, a continued scene of anarchy, bloodshed, and misery”<sup>65</sup>.

W szczegółowy sposób źródła problemów Rzeczypospolitej zostały przedstawione w trzech kolejnych numerach czasopisma za lata 1766, 1767 i 1768. W pierwszym Burke pełną odpowiedzialność zrzucił na władców Polski oraz na szlachtę, wskazując na związek między stopniowym ograniczaniem tolerancji religijnej a politycznym upadkiem państwa. Zajął się wówczas sytuacją dysydentów, stwierdzając, że ze względu na prześladowania zwrócili się oni do mocarstw gwarantujących traktat oliwski z prośbą o poparcie wobec króla i Rzeczypospolitej żądania, aby przestrzegano należnych im praw. Działania te opisał jako całkowicie uzasadnione i uspra-

---

<sup>63</sup> Ibidem, s. 46.

<sup>64</sup> Ibidem.

<sup>65</sup> AR 1764, s. 3; AR 1769, s. 30. W opublikowanej w 1791 r. broszurze *An Appeal from the New to the Old Whigs*, będącej odpowiedzią na gwałtowne reakcje na najważniejsze dzieło Burke’a, *Rozważania o rewolucji we Francji*, stawiając Konstytucję 3 Maja za wzór zmian dla całej Europy, Burke w następujący sposób określił wcześniejszą sytuację Rzeczypospolitej: „A king without authority; nobles without union or subordination [...] no order within, no defence without; no effective public force, but a foreign power, which entered a naked country at will, and disposed of everything at pleasure”, E. Burke, *An Appeal from the New to the Old Whigs*, [w:] *The Works*, t. 5, Oxford 1909, s. 119.

wiedliwione, ograniczone wyłącznie do kwestii religijnych. Na tym tle bardzo niekorzystnie wypadła większość posłów i senatorów, którzy „fell into violent heat and disorder”<sup>66</sup>. Ich działania miały wynikać z fanatyzmu religijnego oraz intryg części duchowieństwa, przede wszystkim biskupa wileńskiego. Sytuację próbowali ratować król i prymas, ale nawet pojednawcza rezolucja sejmu nie zaspokoila żądań dysydentów i wspierających ich dworów. Obraz sytuacji religijnej był więc bardzo pesymistyczny. Z jednej strony, dochodzący należnych praw dysydenci i kierujące się szlachetnym dążeniem obrony wolności religijnej obce państwa, z drugiej nietolerancyjna szlachta i duchowieństwo a pośrodku nieszczęśliwy i słaby politycznie monarcha. W ten sposób Burke powtórzył, popularne wśród polityków w Europie Zachodniej od początku XVIII wieku i dodatkowo rozsiewane od połowy stulecia przez propagandę rosyjską oraz pruską za pośrednictwem oświeceniowych publicystów, opinie o Rzeczypospolitej jako państwie pogrążonym w anarchii i zdominowanym przez tłumy sfanatyzowanej szlachty<sup>67</sup>. Jednak już w następnym numerze, za rok 1767, można dostrzec częściową zmianę tego stanowiska. Burke zamieścił w nim obszerny, liczący 11 stron, opis historii Polski, od chrztu do czasów współczesnych. Historię Polski podzielono na dwie części, do i od panowania Zygmunta III Wazy. W pierwszym okresie, przedstawionym w bardzo pozytywnym świetle, zwrócono uwagę na związek polsko-litewski – unia lubelska została określona jako „the greatest and most consequential event, with respect to the two nations, that ever happened” – oraz na bardzo silną pozycję monarchy:

Under the kings of the Jagellonic, as well as the more antient races [...] the prerogatives of royalty were almost the only legislative Power, and formed the codes of law.

Ustrój zmienił się po śmierci króla Zygmunta Augusta, kiedy Polska została „republiką” na czele z obieralnym monarchą, jednak Burke nie wspominał o negatywnych konsekwencjach. Jeszcze ciepłej wyrażał się o sytuacji

<sup>66</sup> AR 1766, s. 12.

<sup>67</sup> M. H. Serejski, *Europa a rozbiory Polski*, Warszawa 1970, s. 48–81, 85–98.

wyznaniowej. Pisząc o reformacji, podkreślił panującą w Polsce tolerancję, przeciwstawiając ją sytuacji w innych krajach. Jego uznanie sięgnęło tak daleko, że nie tylko wspominał o „those illustrious Poles”, ale i przytoczył fragmenty konfederacji warszawskiej. Tym bardziej krytyczna była ocena wydarzeń od panowania Zygmunta III. Władca zainteresowany wyłącznie przeciąganiem dysydentów na katolicyzm doprowadził do sytuacji, w której „all the material interests of the nation were entirely neglected, and went accordingly to ruin”<sup>68</sup>. Przechodząc do wydarzeń aktualnych, Burke na kilku stronach omówił powstanie i działalność konfederacji dysydenckich oraz konfederacji radomskiej, a także obrady sejmu 1767–1768, stwierdzając, że zdecydowana większość posłów zachowywała się w odpowiedzialny sposób, zmiierzając do pokojowego rozwiązania sprawy dysydenckiej. Tym razem grono przeciwników ograniczył do kilku biskupów i magnatów, rezygnując z wcześniejszej wizji sfanatyzowanej szlachty. Znacznie więcej miejsca poświęcił natomiast postawie Prus, a przede wszystkim Rosji, podkreślając, że to do jej władczyni, nie do sejmu, należał decydujący głos. Pośrednictwu jej posła, Nikołaja W. Repnina, przypisał decyzje komisji sejmowej, które miały doprowadzić do uspokojenia sytuacji w całym państwie, a także pomyslnego zakończenia sprawy dysydenckiej:

To his commission the republic of Poland is indebted for the prospect of a lasting harmony, between the different parts of which it is composed; and the Dissidents for the restoration of their just rights and privileges.

Na końcu, w neutralnym tonie wspominał o aresztowaniu senatorów przez wojska rosyjskie, nie przewidując z tego powodu żadnych trudności:

Prince Repnin, however, satisfied the minds of the people, by declaring that they [senatorowie] were not in close confinement, but were at large under the care of a detachment at Wilna, where they were treated with all the respect due to their quality<sup>69</sup>.

---

<sup>68</sup> AR 1767, s. 13–21.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 25–27.

Gruntowna zmiana oceny sytuacji Rzeczypospolitej i tego, kto jest za nią odpowiedzialny została przedstawiona w numerze za rok 1768. Wydarzeniom w Rzeczypospolitej poświęcono bardzo dużo miejsca, uznając je, obok konfliktu rosyjsko-tureckiego, za główne zagrożenie dla pokoju europejskiego. Jednak tym razem winą obarczono nie tyle szlachtę, co sąsiednie kraje. Pojawiła się ocena, powtarzana na łamach „Annual Register” przez kilka następnych lat, którą można sprowadzić do następującego stwierdzenia: dzielni Polacy, choć słabo zorganizowani, wyszkoleni i dowodzeni, walczą z przeważającymi siłami wroga o wolność swojej ojczyzny, która we wszystkich najważniejszych sprawach jest podporządkowana Rosji. W takim schemacie, obok wyrażania uznania dla męstwa konfederatów barskich (w kolejnych latach szczegółowo informowano o oblężeniu Krakowa i szeregu mniejszych starć), mieściła się krytyczna postawa wobec szlachty. Odnosząc się, ale już bez szczegółowego opisu, do przeszłości, zarzucano jej, że stworzyła system polityczny odpowiedzialny za katastrofalne położenie państwa:

Its original misfortune [Rzeczypospolitej] was the pride and tyranny of the nobles, which prevented them for several ages [...] from establishing a happy form of government. If this had been done, they might have been one of the greatest nations in Europe; they are now the most miserable<sup>70</sup>.

Przechodząc do współczesnych wydarzeń, wskazano na całkowite niezrozumienie sytuacji przez szlachtę i jej przywódców – zamiast poczekać na wycofanie wojsk rosyjskich, które już się rozpoczęło w związku z wojną rosyjsko-turecką, chwyciła za broń w najmniej dogodnym momencie: „Nothing ever shewed less judgement, or was more rash and premature, than the conduct of this [barskiej] confederacy”. Konfederatów krytykowano za bezmyślne niszczenie kraju, okrucieństwo i chaos, w który wpędzili własną ojczyznę. Chaos przejawiał się między innymi w powstaniach chłopskich. Na łamach „Annual Register” podano wiadomość o powstaniach na Ukrainie i na Litwie w 1768 roku. Odpowiedzialność przypisano szlachcie, a to ze względu na nieludzkie traktowanie chłopów:

---

<sup>70</sup> AR 1769, s. 6.

Those peasants, who had long groaned under the tyrannical oppression of cruel masters, were now a signal instance of the badness of that policy, which would deprive any part of the community of their rights as men, and degrade them to the condition of slaves<sup>71</sup>.

Wreszcie, konfederaci zostali w jednoznaczny sposób potępieni za porwanie króla: „detestable in every view of religion, humanity and honour”<sup>72</sup>. Jednak nawet uwzględniając to ostatnie wydarzenie, działania konfederatów uznano za drugorzędne źródło problemów. Najważniejszym była polityka państw sąsiednich:

It is the interest of all the potent states, that surround this large and once great country, never to suffer it to emerge out of its present wretched situation<sup>73</sup>.

W latach 1768–1771 winą obarczono przede wszystkim Rosję. Państwo carów prowadziło agresywną politykę, nie zważając ani na zobowiązania międzynarodowe, ani na pozory:

We have seen a foreign army, under color of friendship, take possession of a country to which they did not even pretend a right [...] and we have seen them seize the senators of that nation, and send them prisoners to a foreign country, for daring to have an opinion in their own national councils.

Zaangażowanie Rosji w sprawę dysydencką, które wcześniej traktowano jako w pełni uzasadnione, od numeru za rok 1768 opisano jako cyniczną wymówkę do mieszania się w sprawy państwa polsko-litewskiego. W rezultacie Rzeczpospolita była całkowicie uzależniona od Rosji:

In fact, while its kings were elected, its laws passed, and its states governed under the influence of a Russian army, Poland could be considered in no other light than as a province to that empire; and the splendid

---

<sup>71</sup> AR 1768, s. 13, 15–16, 18–19, 22–23.

<sup>72</sup> AR 1771, s. 81–82.

<sup>73</sup> AR 1769, s. 6.

titles of Kingdom and Republic were only a mockery and cruel insult on its degradation.

Rosję obarczono także odpowiedzialnością za zawiązanie konfederacji barskiej:

The extraordinary violence of the measures pursued by the Russians, particularly the unheard-of outrage of seizing the senators, and carrying them prisoners out of the country, must [...] be regarded as the primary cause, as well of those seeming inconsistencies of conduct, as of all the succeeding calamities<sup>74</sup>.

W podobnym tonie, jako niekończące się pasmo okrucieństw i prowokacji, opisano działania wojsk rosyjskich przeciwko konfederatom<sup>75</sup>. Jak zauważyłem, informacje o uzależnieniu Rzeczypospolitej od Rosji pojawiły się już wcześniej, nie były jednak tak krytyczne jak we wspomnianym okresie. Zmiana ta nie była efektem nowej oceny sytuacji w Rzeczypospolitej, lecz wydarzeń poza jej granicami.

W 1768 r. rozpoczęła się wojna Rosji z Turcją, którą na łamach „Annual Register” określano jako starcie najpotężniejszych państw Europy i Azji, przy czym w ciągu kilku pierwszych lat wyraźnie wspierano Turcję. Wypowiedzenie przez nią wojny traktowano jako odpowiedź na działania rosyjskie wobec Rzeczypospolitej i naruszanie granic Turcji przez wojska carskie ścigające konfederatów<sup>76</sup>. Poparcie dla Turcji, tak jak w przypadku Rzeczypospolitej, nie wynikało z osobistych sympatii. Do roku 1768 na łamach „Annual Register” przeważała bardzo pozytywna ocena Rosji. W numerze za rok 1764 przedstawiono ją, głównie dzięki reformom Piotra I, jako „the greatest nation in that quarter” [w Europie północnej], z potężną armią, bardzo zręcznie prowadzoną polityką zagraniczną i gospodarczą, ale nie budziło to niepokoju. Przeciwnie, mimo powstania w rezultacie wojny siedmioletniej nowego porządku europejskiego, w którym rywalizacja mię-

---

<sup>74</sup> AR 1768, s. 4, 6, 10–11.

<sup>75</sup> AR 1768, s. 15, 17, 21, 22; AR 1769, s. 30–33; AR 1770, s. 41; AR 1771, s. 80–81.

<sup>76</sup> AR 1768, s. 1, 5–6, 16, 31.



dzy Burbonami i Habsburgami została zastąpiona przez rywalizację Francji i Austrii z Prusami i Wielką Brytanią, Rosję widziano jako państwo świadomie trzymające się na uboczu sporów, a nawet niezainteresowane rozszerzaniem wpływów w najbliższych jej państwach: „we shall see very little reason to apprehend from her, a design upon her neighbours”. Carycą Katarzynę II opisywano w wyjątkowo ciepły sposób. Śmierć jej męża, cara Piotra III, przedstawiono co prawda jako wynik spisku, ale, biorąc pod uwagę działania Piotra, był to spisek zasłużony. Zabójstwo w roku 1764 nieszczęśliwego Iwana VI opisano jako efekt działań przeciwników carycy, którzy chcieli posłużyć się nim do pozbawienia jej władzy. W następnych latach carycę chwalono za reformy polityczne oraz za wspieranie „letters and useful arts, these sovereign antidotes against barbarism, and superstitions”<sup>77</sup>. Jednak w roku 1768 i w kilku następnych latach Rosję opisywano w zupełnie inny sposób. Zadecydowały o tym obawy przed nadmiernym wzmocnieniem Rosji, a nawet jej dominacją na całym kontynencie europejskim. W numerze za rok 1769 pojawiła się informacja, że sukcesy w wojnie z Turcją pozwalają myśleć Rosji nie tylko o zdobyczach terytorialnych w rejonie Dunaju, ale również Kaukazu, a nawet, poprzez współpracę z Persją, o likwidacji imperium osmańskiego<sup>78</sup>. Prawdziwym problemem były jednak ambicje morskie Rosji. Za jeden z głównych celów polityki państwa carów, i to sięgający Piotra I, uznano dążenie do uzyskania wolnego przepływu statków i okrętów przez Dardanele. Cel, którego nie udało się osiągnąć poprzednikom, miała szansę zrealizować Katarzyna II, a jednym z efektów byłoby osiągnięcie przez Rosję statusu „one of the greatest maritime powers in the world”<sup>79</sup>. Z jeszcze większym nasileniem obawy te powtórzono w następnym roku. Obecność floty rosyjskiej na Morzu Śródziemnym uznano nie za element konfliktu z Turcją, ale wyzwanie rzucone całemu porządkowi europejskiemu, zarówno na płaszczyźnie politycznej, jak i gospodarczej:

Nor is this attempt more repugnant to the principles adopted by the commercial states, than it is to the general political system of Europe

---

<sup>77</sup> AR 1764, s. 1–4; AR 1762, s. 17–20; AR 1764, s. 15–18; AR 1765, s. 5; AR 1767, s. 9–10.

<sup>78</sup> AR 1769, s. 2.

<sup>79</sup> AR 1770, s. 3.

[...] which to preserve a due equilibrium is totally averse to the making of great conquests, or to the formation of a new dominion<sup>80</sup>.

Aby w pełni zrozumieć znaczenie tej uwagi, należy cofnąć się w czasie. Pisząc w numerze za rok 1767 o porządku europejskim, stwierdzono, że jednym z pozytywnych następstw wielkich konfliktów XVIII wieku, była rezygnacja z planów zbudowania monarchii uniwersalnej: „The dread of universal monarchy appears to be much abated, if not entirely at an end”<sup>81</sup>. Obawy przed „monarchią uniwersalną”, czy to w wersji hiszpańskiej, holenderskiej czy francuskiej, powtarzano w większości państw europejskich przez cały wiek XVII i pierwszą połowę następnego stulecia. W Anglii, a od 1707 roku w Wielkiej Brytanii, była to kwestia o pierwszorzędnym znaczeniu, którą odnoszono nie tylko do układu sił na arenie międzynarodowej, ale także do sytuacji wewnętrznej państw europejskich. Dominował bowiem pogląd, że jedną z konsekwencji powstania „monarchii uniwersalnej” będzie narzucenie przez dominujące mocarstwo swojego systemu politycznego wszystkim pozostałym państwom<sup>82</sup>. W takim kontekście należy odczytywać uwagi na temat działań Rosji zamieszczone na łamach „Annual Register” w latach 1768–1771. Poprzez ekspansję na lądzie i na morzach Katarzyna II budziła obawy, które wraz ze złamaniem dominacji francuskiej w wyniku wojen toczonych od końca XVII do połowy następnego stulecia wydawały się należeć do przeszłości.

Z tej perspektywy oceniano także pierwszy rozbiór Polski, który uznano za wydarzenie o przełomowym i katastrofalnym znaczeniu. Przy jego opisie Burke kolejny raz znalazł słowa sympatii dla Rzeczypospolitej, którą określił jako „great and ancient state”<sup>83</sup>. Jednak w porównaniu ze znaczeniem rozbioru dla całej Europy, była to drugorzędna kwestia. Pierwszym następstwem rozbioru był bardzo wyraźny wzrost potęgi uczestniczących w nim mocarstw. Fatalne osłabienie Polski, którą uznano za barierę dla

---

<sup>80</sup> AR 1771, s. 3.

<sup>81</sup> AR 1767, s. 2.

<sup>82</sup> Na temat dyskusji nad „monarchią uniwersalną” na Wyspach Brytyjskich na początku XVIII wieku, zob.: P. Hanczewski, „Patrioci” i „ludzie innego rodzaju”. *Szkockie spory o unię 1707 roku*, Toruń 2010, s. 216–227.

<sup>83</sup> AR 1772, s. 1.

ekspansji rosyjskiej w Europie, dawało państwu carów możliwość niczym nieskrępowanego mieszania się w sprawy cesarstwa, a w konsekwencji całego kontynentu. Austria i Prusy, przekonawszy się o powodzeniu agresywnej polityki zagranicznej i korzyściach ze współpracy, mogły podzielić między siebie całe cesarstwo, likwidując przy okazji wszystkie pozostałe państwa Rzeszy. Dodatkowo Prusy, dzięki kontroli nad ujściem Wisły, mogły rozpocząć realizację planu ekspansji handlowej i morskiej. Wzmocnienie pozycji Austrii, Prus i Rosji zagrażało przede wszystkim Francji, co, jak podkreślono, mogło stwarzać złudne poczucie zadowolenia w Wielkiej Brytanii zainteresowanej osłabieniem głównej rywalki. Złudne, ponieważ konsekwencje rozbioru sięgały znacznie dalej i naruszały cały porządek międzynarodowy a nawet podstawy cywilizacji europejskiej. Burke uznał, że system międzynarodowy opiera się na dwóch filarach – równowadze sił, którą osiągnięto w 1763 r. po serii wielkich konfliktów oraz na honorowaniu zobowiązań przyjętych przez władców. Wszystkie państwa zaborcze w otwarty sposób podeptały zobowiązania wobec Rzeczypospolitej, a co najgorsze naruszyły równowagę sił w taki sposób, że podważyły ją jako podstawę ładu międzynarodowego. Zasada ta nie tylko zapewniała Europie pokój, ale i możliwość rozwoju cywilizacyjnego, decydującego o jej przewadze nad pozostałymi obszarami świata<sup>84</sup>. Po zakończeniu wojny siedmioletniej na łamach „Annual Register” często wyrażano zadowolenie z nowej polityki wielu państw, między innymi Rosji, polegającej na świadomym zastąpieniu ekspansji na zewnątrz rozwojem cywilizacyjnym:

A spirit of improvement in the arts of peace, in manufactures, commerce, and the elegant embellishments of life, seems to have taken place, or a while at least, of that rage of conquest, which had for so many centuries plunged the different parts of the great European commonwealth in to all the calamities of devastation and war<sup>85</sup>.

Pierwszy rozbiór Polski cofnął stosunki międzynarodowe – w wyniku zastąpienia równowagi sił, nagą siłą militarną – do okresu barbarzyńskiego, wprowadzając do nich, tak jak w czasach Scytów i sprzed założenia Rzymu,

---

<sup>84</sup> Ibidem, s. 2–6.

<sup>85</sup> AR 1764, s. 2; AR 1765, s. 6–8; AR 1766, s. 3–4, 6; AR 1767, s. 1–2.

chaos i anarchię. Dla sytuacji wewnętrznej państw miało to takie znaczenie, że nie tylko przekreślało dorobek cywilizacyjny, ale groziło również zastąpieniem „wolnego systemu politycznego” przez tyranię będącą nieodłącznym elementem monarchii uniwersalnej, która mogła pojawić się tylko w warunkach anarchii międzynarodowej:

The present violent dismemberment and partition of Poland [...] is to be considered as the first very great breach in the modern political system of Europe. It is not (say the politicians of the continent) sapping by degrees the constitution of our great western republic, it is laying the axe at once to the root, in such a manner as threatens the total overthrow of the whole<sup>86</sup>.

Paradoksalnie tak negatywnej ocenie rozbioru towarzyszył pogląd, że nie było innego rozwiązania problemu Rzeczypospolitej. W numerze za rok 1769 znalazła się następująca opinia:

What would be deemed the greatest misfortune to all other nations, seems to be the greatest happiness that could befall this [mieszkańców Rzeczypospolitej]; to become a province to some neighbouring power, would at present be a blessing indeed. This, in the natural course of things, must sooner or later happen.

Natomiast w numerze za rok 1775 szlachtę przedstawiono jako niezdolną do rządzenia krajem, a Rosję jako państwo zapewniające minimum porządku w Rzeczypospolitej:

It is true, that the nobility are still as turbulent, and the factions as violent as ever in that country [w Rzeczypospolitej]; but fortunately for themselves and the people, the power [Rosja] which overawes and controls them, is of so superior a strength and magnitude, as effectually to restrain them from those desperate efforts, which have of late, so repeatedly heaped ruin upon themselves and the republic<sup>87</sup>.

---

<sup>86</sup> AR 1772, s. 2.

<sup>87</sup> AR 1769, s. 6; AR 1775, s. 153.

Te oceny, tak silnie kontrastujące z opiniami na temat rozbioru, miały jednak względny charakter. Jeśli akceptowano działania mocarstw zaborczych, to tylko ze względu na aktualną sytuację, a ta, zdaniem redakcji wyglądała w ten sposób, że Rzeczpospolita była pogrążona w anarchii, a z drugiej strony nie istniały, ze względu na postawę państw sąsiednich, żadne możliwości pozytywnych zmian:

The officious neighbours have too great a regard for its constitution [Rzeczypospolitej], to admit the natural physicians to prescribe any thing for its benefit<sup>88</sup>.

Paradoksalnie też państwem, którego politykę od roku 1772 do końca interesującego na okresu oceniano najlepiej, była Rosja. Rolę czarnej owcy przejęły Prusy i, w znacznie mniejszym stopniu, Austria. Był to jednak pozorny paradoks. Negatywna ocena działań Katarzyny II wobec Rzeczypospolitej była efektem sukcesów w wojnie z Turcją i wynikających stąd obaw przed dominacją rosyjską. Jednak gdy zakończyła się seria zwycięstw armii carskiej, znikło niebezpieczeństwo rosyjskiej hegemonii oraz „monarchii uniwersalnej”:

These schemes which were trumpeted throughout Europe, of totally conquering and subverting the Ototoman empire [...] could not have been seriously adopted by any statesman<sup>89</sup>.

W przypadku relacji pomiędzy Rosją i Rzeczpospolitą – wrócono do ich oceny sprzed 1768 roku, a ta, jak zauważyłem, wypadła pozytywnie dla państwa carów, które opisywano jako może na wpół barbarzyńskie, ale pełniące ważną funkcję cywilizacyjną na pograniczu Europy i Azji. Doszło do tego, że w numerze za rok 1772 Rosję przedstawiono jako polityczną ofiarę rozbioru. Dążyła ona bowiem do utrzymania protektoratu nad całą Rzeczpospolitą, aż ta stopniowo zamieniałaby się w jej kolejną prowincję. Katarzyna II nie ponosiła odpowiedzialności za rozbiór, a jeśli w nim uczestniczyła, to wyłącznie ze względu na niezależny od niej rozwój wydarzeń:

---

<sup>88</sup> AR 1769, s. 6.

<sup>89</sup> AR 1773, s. 4.

there seems to be the strongest reason to imagine, that the scheme for the partition of Poland did not originate in the court of Petersburg, and that its acquiescence in the measure, proceeds only from the necessity of the present conjuncture<sup>90</sup>.

Taka ocena odpowiadała stanowisku czołowych polityków brytyjskich. We wrześniu 1772 r. sekretarz stanu departamentu północnego Henry Howard, lord Suffolk, pisał w tajnej depeszy do brytyjskiego posła w Wiedniu, Davida Murray, lorda Stormont:

one of these three Powers [rozbiorowych] actually wishes the measure to take place; the other two persuade themselves, and profess that they are forced into it by the ascendancy of the third [...] Entirely in the hands of the King of Prussia, her [Rosji] own interests are forgotten<sup>91</sup>.

Sprawcą zła, ale dopiero od 1771 r., był Fryderyk II. Do tego momentu jego polityce wobec Rzeczypospolitej poświęcano niewiele miejsca, choć podkreślano, że z wielką uwagą przypatruje się wydarzeniom w państwie polsko-litewskim i popiera działania Rosji. Zwrócono również uwagę na kluczowe znaczenie Rosji dla polityki Prus: „The power of Russia is at once formidable and necessary to him”<sup>92</sup>. W 1768 r. informowano również o przesunięciu armii pruskiej nad granicę z Rzeczpospolitą, a dwa lata później o wspólnym stanowisku Prus i Austrii wobec Rzeczypospolitej i wizycie brata Fryderyka II, księcia Henryka, w Petersburgu. Przy tej okazji pojawiła się pierwsza wzmianka o planach rozbiorowych:

made it not appear impossible, that such a partition of territory might be agreed upon between the three courts, as would be highly advantageous to them.

W tym samym numerze informowano również o wtargnięciu wojsk pruskich na obszary należące do Gdańska, nałożeniu kontrybucji na mia-

---

<sup>90</sup> AR 1772, s. 24–25.

<sup>91</sup> Cyt. za: D. B. Horn, *British Public Opinion and the First Partition of Poland*, Edinburgh 1945, s. 5.

<sup>92</sup> AR 1768, s. 7.

sto i konieczności opuszczenia Gdańska przez zamieszkałych tam poddanych króla pruskiego. Wszystko to jednak, z wyjątkiem tragedii ostatnich, przedstawiono w neutralnym tonie, nie krytykując działań Fryderyka II. Ocena zaczęła stopniowo się zmieniać od roku 1771. Kolejną wizytę księcia Henryka w Petersburgu przedstawiono jako decydującą dla dalszych losów Rzeczypospolitej, a wkroczenie oddziałów pruskich do Prus Królewskich i ich postępowanie określono jako „oppressive and arbitrary in the highest degree”<sup>93</sup>. Worek, a właściwie wór z oskarżeniami pod adresem Prus rozwiązał się w roku 1772. Podział ziem Rzeczypospolitej przedstawiono jako efekt działania Prus, które świadomie wykorzystały sprawę dysydencją i konfederację barską, aby doprowadzić do kryzysu, którego jedynym rozwiązaniem był rozbiór. Z kwestii szczegółowych podkreślano haniebne zachowanie wojsk pruskich na zagarniętych ziemiach, przymusowe przesiedlenia z Wielkopolski do „starych” prowincji Prus, które lekceważąco opisano jako „the barren sands and bleak wilds”, okradanie Polaków przez wypuszczanie monety o zaniżonej wartości i zmuszanie ich do jej przyjmowania, wreszcie – wcielanie młodych Polaków do armii pruskiej oraz przymusowe wydawanie Polek za mąż za poddanych króla pruskiego. Killkrotnie podkreślono, że wszystkie te działania nie były efektem nadgorliwości dowódców czy samowoli żołnierzy, lecz świadomej polityki, za którą stał Fryderyk II:

Their monarch seems upon this occasion to have exhausted the whole of his fertile genius, in finding out new models of rapine, oppression and tyranny<sup>94</sup>.

Inne przykłady to postępowanie Fryderyka II wobec Gdańska i Torunia. Pierwsza kwestia była szczegółowo i bardzo krytycznie w stosunku Prus opisywana do końca interesującego nas okresu, zauważono między innymi, że Fryderyk II podeptał prawa kupców angielskich. W przypadku Torunia podkreślono, że król pruski, który przedstawiał się jako obrońca protestantów, w rzeczywistości wystąpił przeciwko nim: „Thus blockaded

---

<sup>93</sup> AR 1768, s. 36; AR 1770, s. 43–44; AR 1771, s. 86.

<sup>94</sup> AR 1772, s. 21–22, 25–26.

and plundered they [mieszkańcy Torunia] were declared free”<sup>95</sup>. Po 1772 r. obraz działań i roli Prus nie uległ zmianie. Pisząc o sejmie rozbiorowym i żądaniach Austrii, Rosji oraz Prus, które oceniono w wyjątkowo negatywny sposób, szczególną uwagę zwracano na roszczenia i nie znającą żadnych granic postawę ostatniego mocarstwa. Prusy oskarżano również o brutalne traktowanie nowych poddanych, w tym Żydów, którzy uciekali na ziemie włączone do Rosji, oraz o apetyt na kolejne części Rzeczypospolitej; apetyt powściągany wyłącznie przez Rosję<sup>96</sup>.

Na tle Prus łagodnie oceniono politykę Austrii. Podobnie jak Rosja, została przedstawiona jako ofiara pruskich knozań mających na celu rozbiór Polski oraz, mimo informacji o zajęciu części terytorium Rzeczypospolitej już w 1771 r., jako państwo biorące udział w rozbiorze nie tyle z własnej chęci, ile pod wpływem okoliczności, w tym wojny rosyjsko-tureckiej, zagrażającej układowi sił na południu Europy, na które nie miała wpływu<sup>97</sup>.

Negatywna ocena polityki Prus wynikała z kilku powodów. Pierwszy to wspomniane oburzenie na postępowanie wobec mieszkańców Rzeczypospolitej oraz, podzielane przez większość polityków i komentatorów w Wielkiej Brytanii, obawy o ograniczenie handlu z Rzeczpospolitą ze względu na wrogą politykę Fryderyka II wobec Gdańska<sup>98</sup>. Drugi to obawy, że po przejściu kontroli nad dużą częścią wybrzeża Morza Bałtyckiego, Prusy podejmą próbę ekspansji na morzach, czemu Wielka Brytania, bez względu na to jak odległa w czasie byłaby realizacja tych planów, nie mogłaby przyglądać się z obojętnością:

This prince [Fryderyk II] had always a strong inclination to become a maritime power. [...] We can never consider any probability of that kind, however remote, without some serious reflections<sup>99</sup>.

<sup>95</sup> AR 1772, s. 38–42; AR 1773, s. 2, 46–47; AR 1774, s. 22; AR 1775, s. 154.

<sup>96</sup> AR 1773, s. 35–37, 41–42; AR 1774, s. 17–19; AR 1775, s. 154.

<sup>97</sup> AR 1772, s. 22–26; AR 1771, s. 85–86; AR 1769, s. 7. Reakcja Austrii na sukcesy rosyjskie w wojnie z Turcją została przedstawiona w następujący sposób: „Nothing could be more opposite to the interest of the house of Austria, nor perhaps so dangerous to its security, as that Russia should extend its power on the side of Turkey”, AR 1769, s. 6.

<sup>98</sup> D. B. Horn, *British*, s. 4; AR 1772, s. 5.

<sup>99</sup> AR 1772, s. 5–6.



Kolejny powód miał charakter osobisty i wynikał z rozczarowania osobą króla pruskiego oraz głoszonymi przez niego hasłami. Od Fryderyka II należało się spodziewać więcej niż od władców Austrii i Rosji, a on, „a royal philosopher and writer”, haniebnie zawiódł, podając w wątpliwość ideał oświeconego monarchy<sup>100</sup>. I ostatnia, najważniejsza przyczyna, to konieczność znalezienia odpowiedzi na pytanie, jak mogło dojść do tak katastrofального, z perspektywy politycznej i moralnej, wydarzenia jak rozbiór Polski. Zastąpienie Rosji przez Prusy w roli czarnego charakteru wynikało po części ze zniknięcia obaw przed dominacją rosyjską w całej Europie, ale chodziło o coś jeszcze. Miażdżąca krytyka Prus wynikała przede wszystkim z właściwej oceny sytuacji międzynarodowej, której dokonano na łamach „Annual Register”. Pogląd, że rozbiór Polski był efektem splotu różnych elementów, począwszy od sytuacji wewnętrznej Rzeczypospolitej, obaw Austrii przed nadmiernym wzmocnieniem Rosji kosztem Turcji, i co najważniejsze zabiegów Fryderyka II w samej Rzeczypospolitej i w stosunku do Petersburga, w dużym stopniu odpowiada obecnym ustaleniom historyków<sup>101</sup>. Mimo ograniczonej liczby informacji przeprowadzono analizę sytuacji, która przetrwała próbę czasu. Odpowiadała ona także stanowisku ówczesnego rządu brytyjskiego i większości opinii publicznej, które bardzo krytycznie oceniały politykę Prus i ich udział w rozbiórce. Jest rzeczą charakterystyczną, że najwięcej negatywnych opinii o Fryderyku II wyrażono na łamach „Annual Register” w tym samym czasie, w którym doszło do załamania stosunków między Londynem a Berlinem<sup>102</sup>. Burke dzielił z politykami wszystkich opcji i z przytłaczającą większością opinii publicznej pogląd na reakcję Wielkiej Brytanii na rozbiór. Uznano, że interwencja po stronie Rzeczypospolitej jest niemożliwa bez współpracy z którymś z mocarstw kontynentu, a w 1772 czy 1773 r. oznaczało to tylko Francję, co,

---

<sup>100</sup> AR 1772, s. 33–34; AR 1771, s. 31.

<sup>101</sup> T. Cegielski, Ł. Kądziała, *Rozbiory Polski 1772–1793–1795*, Warszawa 1990, s. 90–128; M. Markiewicz, *Historia Polski 1492–1795*, Kraków 2004, s. 666–669. Wśród prac historyków brytyjskich, zob. D. McKay, H. M. Scott, *The Rise of the Great Powers 1648–1815*, London and New York 1995, s. 222–228; J. Black, *The Rise of the European Powers 1679–1793*, London 1990, s. 123–125.

<sup>102</sup> D. B. Horn, *British*, s. 4; idem, *Great Britain and Europe in the Eighteenth Century*, Oxford 1967, s. 162, 171.

mimo kilku prób, nie było traktowane jako poważna opcja<sup>103</sup>. Jednak, co należy powtórzyć, zbieżność poglądów nie oznaczała, że „Annual Register” pełnił rolę tuby propagandowej rządu. Stanowisko redakcji wielokrotnie odbiegało od stanowiska władz, a dobrym tego przykładem bardzo krytyczna ocena polityki Rosji w latach 1768–1771, która nie znajdowała odbicia w postawie rządu popierającego Katarzynę II w konflikcie z Turcją.

Pierwszy rozbiór Polski nie oznaczał końca zainteresowania Rzeczpospolitą na łamach „Annual Register”. W latach 1773–1776 pisano o niej kilkakrotnie, jednak z wyraźnie malejącą tendencją. Szczegółowo informowano o posiedzeniu Rady senatu w 1772 roku i sejmikach przed sejmem, który rozpoczął się w kwietniu 1773 r., żądaniach państw zaborczych prawnego usankcjonowania rozbioru, odpowiedzi króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i nieudanych próbach zyskania poparcia na zachodzie Europy, wreszcie o obradach sejmu rozbiorowego<sup>104</sup>. Ocena położenia Rzeczypospolitej pozostała bardzo negatywna. Z jednej strony, państwa zaborcze były zainteresowane utrzymaniem w niej anarchii i z tej perspektywy przedstawiono ich żądania reform wewnętrznych – nie był to sposób na wzmocnienie państwa polsko-litewskiego, ale dalsze skłócenie szlachty i króla<sup>105</sup>. Korzystały też, szczególnie Fryderyk II, ze sprawdzonych środków – król pruski nadal bardzo interesował się położeniem dysydentów<sup>106</sup>. Z drugiej strony, sama szlachta ułatwiała im zadanie, tocząc spory przy każdej okazji<sup>107</sup>. Jedyna zmiana na lepsze, czyli uspokojenie sytuacji wewnętrznej, była efektem obecności obcych armii, przede wszystkim rosyjskiej<sup>108</sup>. Przyszłość rysowała się w czarnych barwach, a po 1775 r. Rzeczpospolita

---

<sup>103</sup> D. B. Horn, *British*, s. 4–11; idem, *Great Britain*, s. 62–63; D. McKay, H. M. Scott, op. cit., s. 256. Możliwość sojuszu z Wielką Brytanią wymierzonego w mocarstwa rozbiorowe nie była też poważnie traktowana we Francji. Na temat stanowiska Francji wobec pierwszego rozbioru przedstawionego na łamach „Gazette de France”, zob. P. Ugniewski, *Media i dyplomacja. „Gazette de France” o sejmie rozbiorowym 1773–1775*, Warszawa 2006.

<sup>104</sup> AR. 1773, s. 35–40.

<sup>105</sup> Ibidem, s. 40–42.

<sup>106</sup> AR 1774, s. 21.

<sup>107</sup> AR 1773, s. 37–40; AR 1774, s. 16–17.

<sup>108</sup> AR 1775, s. 153–154.

zniknęła na kilka lat z łamów „Annual Register” – uwagę koncentrowano na konflikcie w Ameryce Północnej i wojnie z Francją i Hiszpanią; jeśli pisano o Europie północnej to przede wszystkim w kontekście rosyjskiej dominacji. Symboliczny wręcz charakter ma ostatni z interesujących nas numerów czasopisma za rok 1776 – brak w nim informacji o Rzeczypospolitej, za to Rosja doczekała się następującej pochwały:

[Rosja] still continues to move in that superior sphere of conduct which has for some years excited the admiration of the World. Great and splendid actions, adorned by a noble magnificence, and a munisicence, only suited to the resources of so vast an empire, throw a luster all round, which dazzles the eyes of the beholders, and afford a permanency to the government of Catherine<sup>109</sup>.

W obrazie Rzeczypospolitej przedstawionym na łamach „Annual Register” konieczne jest rozróżnienie na dwie części. Pierwsza, historyczna, nie odbiegała od dominujących wówczas opisów, co wynikało z faktu, że Burke w całości polegał na opracowaniach innych autorów. Dla opisu sytuacji do końca XVII w. najważniejszym źródłem pozostawało dla niego dzieło *Głos wolny wolność ubezpieczający*<sup>110</sup>. Ograniczona liczba prac oraz ich jednostronny charakter prowadziły do bezkrytycznej akceptacji poglądów, które nie miały nic wspólnego z rzeczywistością, między innymi o rosyjskiej gwarancji dla konstytucji przyjętej przez Sejm Niemy czy o elekcji króla polskiego, widzianej przez szlachtę wyłącznie jako okazja do wzbogacenia się<sup>111</sup>. Inaczej sprawa miała się z oceną aktualnej sytuacji Rzeczypospolitej. Bardziej staranny dobór źródeł, wśród których, obok wydawanych w Wielkiej Brytanii czasopism, znalazły się współczesne broszury – fragmenty broszury Johna Linda, bardzo krytycznej w stosunku do polityki Prus wobec Rzeczypospolitej, powtórzył prawie dosłownie<sup>112</sup>;

---

<sup>109</sup> AR 1776, s. 189.

<sup>110</sup> AR 1763, s. 46–47.

<sup>111</sup> M. Markiewicz, op. cit., s. 613–614.

<sup>112</sup> Chodzi o wydaną w 1773 r. w Londynie broszurę *Letters Concerning the Present State of Poland. Together with the Manifesto of the Courts of Vienna, Petersburg and Berlin and the Letters Patent of the King of Prussia*, łączoną z bardzo dużym prawdopodobieństwem z postacią Johna Linda. Na temat Linda i jego oceny rozbioru Polski zob.: D. B. Horn,

powoływał się także na raporty posła brytyjskiego w Warszawie, Thomasa Wroughtona – pozwoliły mu nie tylko przekazać wiele szczegółowych informacji, ale i formułować wnioski. Równie ważne jak ich jakość było to, że w ogóle zostały sformułowane. Znajomość spraw Rzeczypospolitej, minionych i obecnych, była w Wielkiej Brytanii bardzo ograniczona i najczęściej sprowadzała się do krytyki jej systemu politycznego (David Hume) oraz zacofania społeczno-gospodarczego (Adam Smith)<sup>113</sup>. Rozbiór Polski wywołał większe zainteresowanie, ale spowodował nie tyle zmianę stosunku do Rzeczypospolitej, co był okazją do wyrażania obaw przed wzrostem potęgi państw rozbiorowych i płynących stąd zagrożeń dla Wielkiej Brytanii<sup>114</sup>. Na łamach „Annual Register” także koncentrowano się na znaczeniu rozbioru dla sytuacji europejskiej, ale w przeciwieństwie do pozostałych wydawnictw opisywano sytuację Rzeczypospolitej również we wcześniejszych latach, zwracając uwagę nie tylko na jej słabości, ale i osiągnięcia oraz na fakt, że problemy Rzeczypospolitej w coraz większym stopniu wynikały z polity-

---

*British*, s. 20–33 oraz Z. Libiszowska, *Misja polska w Londynie w latach 1769–1795*, Łódź 1966, s. 35–39.

<sup>113</sup> W opublikowanym po raz pierwszy w 1752 r. esej Davida Hume’a *O doskonaleniu sztuki* znalazła się następująca charakterystyka Rzeczypospolitej: „Wydaje się, że spośród wszystkich państw europejskich Polska stoi najniżej w sztukach wojennych i pokojowych, zarówno w mechanicznych, jak wyzwolonych i to właśnie w Polsce panują największe przepukstwo i sprzedajność. Wydaje się, że szlachta zachowuje tron elekcyjny, aby mogła go systematycznie sprzedawać temu, kto da najwięcej. Jest to jedyny rodzaj handlu, który jest znany temu narodowi”. Zob.: D. Hume, *O doskonaleniu sztuki*, [w:] *Dawid Hume. Eseje z dziedziny moralności i literatury*, oprac. W. Tatarkiewicz, Warszawa 1955, s. 224–225. Adam Smith określił Polskę jako „najbiedniejszy kraj Europy”, pisząc równocześnie, że w przeciwieństwie do większości państw jej bogactwo systematycznie maleje: „Rzeczywiste bogactwo kraju, roczny produkt jego ziemi i pracy może – albo stopniowo zmniejszać się, jak w Portugalii i Polsce, albo stopniowo wzrastać, jak w przeważnej części Europy”. Wspominając o roli Rzeczypospolitej w handlu międzynarodowym, stwierdził, że szlachta przepija i wydaje na świecidełka te skromne dochody, które uzyskiwała z eksportu, w czym przypominała Anglię, tyle że sprzed kilkuset lat: „Tak więc wełnę angielską wymieniano [w średniowieczu] na wina francuskie i doskonałe sukna flamandzkie, tak samo jak dzisiaj wymienia się polskie zboże na francuskie wina i wódki oraz na francuskie i włoskie jedwabie i aksamity”. A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, t. 1, Warszawa 2007, s. 278, 281, 461.

<sup>114</sup> D. B. Horn, *British*, s. 39–75.

ki sąsiednich mocarstw. Z tej perspektywy można stwierdzić, że w latach 60. i 70. XVIII w. „Annual Register” dostarczał najbogatszego i najbardziej zrównoważonego, a tym samym obiektywnego, obrazu Rzeczypospolitej spośród wszystkich czasopism ukazujących się w Wielkiej Brytanii.

Opinie na temat Rzeczypospolitej przedstawione na łamach „Annual Register” miały przecież także uniwersalny charakter. Jak zauważyłem, państwo polsko-litewskie interesowało Burke’a jako ważny element stosunków międzynarodowych, ale również jako punkt wyjścia do rozważań o charakterze ogólnym. Artykuły publikowane w „Annual Register”, mimo że stanowiły niedużą część jego dorobku, ukazały się w ważnym dla niego okresie, kiedy rozpoczął działalność w parlamencie i rozwijał zespół poglądów, które prezentował i bronił po 1776 roku w swych najbardziej znanych wystąpieniach podczas rewolucji amerykańskiej, w trakcie procesu byłego gubernatora generalnego Indii Warrena Hastingsa i w odpowiedzi na rewolucję we Francji.

Burke jest najczęściej przedstawiany jako osoba bardzo podejrzliwie nastawiona wobec wszelkich teorii i to do tego stopnia, że nie tylko unikał rozważań teoretycznych, ale „upierał się przy twierdzeniu, że tam gdzie chodzi o sprawy człowieka, nic nie istnieje „w ogóle”, a tylko w szczegółach”<sup>115</sup>. Znacznie wyżej cenił praktykę i doświadczenie, ale, jak słusznie zauważył Romuald Rydz, jego postawa „była raczej próbą poddania krytyce zastosowania abstrakcyjnego rozumowania do zagadnień społecznych i politycznych” niż całkowitego odrzucenia teorii i rozumu<sup>116</sup>. Potwierdzenie ostatniego poglądu łatwo znajdziemy na łamach „Annual Register”. Pisząc o doskonałości ustroju cesarstwa, Burke stwierdził, że wynikała ona z elementu, który w teorii był jej największą wadą, czyli ogromnej różnicy potencjałów między państwami wchodzącymi w jego skład. Ale to, co „samo w sobie” było słabością, w połączeniu z innymi elementami okazywało się błogosławieństwem. Dla zachowania niezależności wszystkich państw cesarstwa konieczna była władza nadrzędna, zdolna powstrzymać ambicje najsilniejszych władców, co z kolei gwarantowało funkcjonowanie cało-

---

<sup>115</sup> R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 1994, s. 101.

<sup>116</sup> R. Rydz, op. cit., s. 133.

ści<sup>117</sup>. Kolejnego przykładu akceptacji reguł wynikających z doświadczenia, nie z teoretycznych rozważań, dostarcza jego stosunek do zasady równowagi sił. W numerze za rok 1767 ocenił ją bardzo pozytywnie, ale równocześnie podkreślił, że przyniosła ona takie rezultaty jak utrzymanie pokoju dopiero po wojnie siedmioletniej. Wcześniej, rozumiana w niewłaściwy sposób, miała negatywny wpływ na sytuację międzynarodową. Pogląd ten rozwinął w numerze za rok 1772, stwierdzając, że jej niewłaściwe wykorzystanie, ale już nie sama zasada, doprowadziło do szeregu konfliktów:

It will not be denied, that the idea of supporting a balance of power has in some cases been carried to an extreme; that by artfully employing it to operate upon the passions and jealousies of mankind, it has been made an engine subservient to the designs of interested and ambitious persons, and has perhaps thereby, been productive of some unnecessary wars<sup>118</sup>.

Obydwa przykłady wskazują też na jeszcze jedno niebezpieczeństwo związane z nadmiernym przywiązaniem do teorii, a konkretnie – z dążeniem do zbudowania systemu politycznego w „czystej” postaci. Jak większość współczesnych sobie pisarzy politycznych, Burke uważał brytyjski system polityczny za najdoskonalszy twór w dziejach. Doskonałość nie wynikała jednak z wprowadzenia jednego z trzech systemów politycznych – monarchii, arystokracji czy demokracji – ale połączenia najlepszych elementów każdego z nich<sup>119</sup>. Ustrój Rzeczypospolitej był, jego zdaniem, zaprzeczeniem brytyjskiego. W rywalizacji z kolejnymi władcami szlachta zabiegała o wolność dla siebie, ale kiedy zdobyła ją w większym stopniu niż gdziekolwiek indziej, okazało się, że „doskonała wolność”, była tylko pozorem, a co

---

<sup>117</sup> Początkowy fragment na temat cesarstwa brzmi następująco: „Such an union, considered in itself, might, indeed, seem very useless, or, in some respects, dangerous...”, AR 1763, s. 45.

<sup>118</sup> AR 1760, s. 2–3; AR 1767, s. 2; AR 1772, s. 2–3. Więcej o poglądach Burke’a na temat stosunków międzynarodowych i równowagi sił, zob.: *Empire and Community. Edmund Burke’s Writings and Speeches on International Relations*, eds. D. P. Fidler, J. M. Welsh, Oxford 1999, s. 42, 50.

<sup>119</sup> F. O’Gorman, *The Long*, s. 127; H. T. Dickinson, *The British*, s. 6–7.

gorsza – oddała kontrolę nad Rzeczpospolitą jej sąsiadom<sup>120</sup>. Taki pogląd wynikał nie tylko z oceny sytuacji w państwie polsko-litewskim, ale i rozumienia przez Burke’a pojęcia wolność, które wykluczało wolność jednych kosztem zniewolenia innych:

Liberty, if I understand it at all, is a *general* principle, and the clear right of all the subjects within the realm, or of none. Partial freedom seems to me a most invidious mode of slavery<sup>121</sup>.

Jednak wolność nie stanowiła dla Burke’a wartości samej w sobie, kluczowe było pytanie co z nią zrobimy i pogląd ten powtarzał wielokrotnie, choćby w trakcie rewolucji amerykańskiej:

The *extreme* of liberty (which is its abstract perfection, but its real fault) obtains nowhere, nor to obtain anywhere; because extremes, as we all know [...] are destructive both to virtue and enjoyment [...] Liberty too must be limited in order to be possessed<sup>122</sup>.

Rzeczpospolita dostarczała smutnego przykładu tego, jak katastrofalne skutki mogło przynieść niewłaściwe korzystanie z „doskonałej wolności”:

Poland seems to be a country formed to give the most disadvantageous idea of liberty, by the extreme to which it is carried, and the injustice with which it is distributed<sup>123</sup>.

---

<sup>120</sup> AR 1763, s. 45–46.

<sup>121</sup> *Letter to John Farr and John Harris, Esqrs., Sheriffs of the City of Bristol; on the Affairs of America 1777*, [w:] *The Works*, t. 2, Oxford 1909, s. 248.

<sup>122</sup> *Ibidem*, s. 274.

<sup>123</sup> AR 1763, s. 44–45. W dziele *Rozważania o rewolucji we Francji*, Burke w następujący sposób pisał o „sprawie Gordona”: „My osadziliśmy lorda George’a Gordona w Newgate, i ani to, że przeszedł na judaizm, ani to, że [...] podburzył motłoch [...] nie uchroniło jego wolności, skoro okazał się jej niegodny, bo nie korzystał z niej w sposób prawy”, zob.: E. Burke, *Rozważania o rewolucji we Francji o debatach pewnych towarzystw londyńskich związanych z tym wydarzeniem, wyrażone w liście, który miał zostać wysłany do pewnego gentlemana w Paryżu*, wstęp P. Kłoczowski, Kraków 1994, s. 101.

Mimo krytycznej oceny, Burke uznał dążenie szlachty do „doskonałej wolności” za typowe dla ludzi wszystkich czasów. Na łamach „Annual Register” podkreślał, że jedną z najważniejszych cech natury ludzkiej, częściowo niezależną od człowieka, bo wynikającą z wyroków Opatrzności, jest dążenie do skrajności, z którego wynikało pragnienie ciągłych zmian, prowadzących ostatecznie do anarchii<sup>124</sup>. Jedną z najważniejszych zapór na tej drodze miał być właśnie system polityczny, zapewniający stabilizację tak potrzebną dla funkcjonowania państwa i jednostek. Problem Rzeczypospolitej polegał na tym, że jej warstwa przywódcza nie umiała poskromić tych dążeń, fundując sobie „czystą” demokrację a w rezultacie anarchię, która doprowadziła do ruiny całe państwo i wszystkich jego mieszkańców; podobny problem, zawarty w formule „wszystko, albo nic”, dostrzegł później także w trakcie rewolucji francuskiej<sup>125</sup>.

Z kwestią tą wiązały się relacje między jednostką a społeczeństwem. Na łamach „Annual Register” Burke, korzystając przy tym z dzieła *Głos wolny wolność ubezpieczający*, sformułował pogląd, że prawa jednostki można realizować tylko we wspólnocie<sup>126</sup>. Jednak wspominając o korzyściach wynikających z rozbioru dla mieszkańców Rzeczypospolitej, przedstawił opinię zdającą się sugerować, że w pewnych sytuacjach prawa jednostki są ważniejsze niż prawa wspólnoty:

However irretrievably ruined it [Rzeczpospolita] may be considered as a state, this cessation from blood and rapine, after the long series of miseries it has undergone, must be regarded, exclusive of all other consequences, as a great present blessing to the individuals of which it was composed. Under whatever rulers they are now opprest, they will be covered under some form of government, if not of law, from violent and discretionary outrage, and relieved from that constant weight of misery and terror, which attends a state of insecurity in life, property and honour<sup>127</sup>.

---

<sup>124</sup> AR 1767, s. 2; AR 1772, s. 2.

<sup>125</sup> E. Burke, *Rozważania*, s. 78–79, 81.

<sup>126</sup> AR 1763, s. 46.

<sup>127</sup> AR 1774, s. 16.



Sprzeczność była pozorna. Burke nie tyle odrzucił pogląd o konieczności istnienia wspólnoty dla realizacji praw jednostki, co wskazał, że jeśli wspólnota nie jest w stanie zagwarantować ich realizacji, to jest rzeczą usprawiedliwioną przejście do wspólnoty dającej odpowiednie gwarancje. Taki sposób myślenia nawiązywał do powszechnego w epoce nowożytnej poglądu, wynikającego z dominującego wówczas modelu „państwa złożonego”, że najważniejszym celem jest zapewnienie partykularnych praw mieszkańcom poszczególnych części państwa, a jeśli nie da się go osiągnąć, to mogą oni zmienić przynależność państwową<sup>128</sup>. Według niektórych badaczy Burke posunął to rozumowanie do logicznego końca podczas konfliktu mieszkańców kolonii północnoamerykańskich z parlamentem brytyjskim. Jako jeden z bardzo niewielu posłów uznał ich prawo do własnego państwa<sup>129</sup>, ale dotyczyło to prawa do samostanowienia, nie akceptacji dla rewolucji, która miałaby wywrócić do góry nogami ład polityczny i społeczny, łącznie z koncepcją praw człowieka. W wersji Burke’a ta ostatnia różniła się w zasadniczy sposób od koncepcji praw człowieka wypisanej choćby na sztandarach rewolucji we Francji. Burke uważał prawa człowieka za abstrakcyjny twór, rezygnując z prób definiowania i poprzestając na ich wymienieniu. Na łamach „Annual Register” listę ograniczył do wolności wyznania oraz ochrony jednostki, bez względu na pochodzenie społeczne, oraz jej własności przez prawo<sup>130</sup>. Zwrócił natomiast uwagę na powszechny charakter praw człowieka, pisząc o „the common rights of mankind”<sup>131</sup>. Równie istotne były jego uwagi na temat znaczenia praw człowieka. Burke

---

<sup>128</sup> Na temat „państw złożonych” w epoce nowożytnej i konsekwencji wynikających z dominacji tego modelu państwa, zob.: P. Hanczewski, *Teoria „composite monarchies” w historiografii brytyjskiej*, [w:] *Między Zachodem a Wschodem. Studia ku czci Profesora Jacka Staszewskiego*, t. 2, red. J. Dumanowski et al., Toruń 2003, s. 207–218.

<sup>129</sup> C. C. O’Brien, op. cit., s. 89–91, 161–172, 202–234.

<sup>130</sup> AR 1774, s. 16. Najdłuższą listę „praw człowieka” Burke przedstawił w swoim najważniejszym dziele, *Rozważania o rewolucji we Francji*, zob.: E. Burke, *Rozważania*, s. 76.

<sup>131</sup> AR 1768, s. 18. Pogląd ten powtarzał wielokrotnie, choćby w wygłoszonym w lutym 1788 roku przemówieniu podczas procesu Warrena Hastingsa: „I believe, my lords, that the sun [...] does not behold a more glorious sight than that of men, separated from a remote people by the material bounds and barriers of nature, united by the bond of a social and moral community; all the Commons of England resenting, as their own, the

widział ich sens nie w tym, że odpowiadały teoretycznym założeniom, ale we względach czysto praktycznych. Jak stwierdził przy opisie powstania chłopskiego na Ukrainie, prawa człowieka były niezbędne, aby uczynić z chłopów świadomych obywateli, gotowych walczyć w obronie swoich nawet bardzo ograniczonych praw, a ostatecznie i państwa. Bez tego elementu państwo było bardzo słabe, ponieważ z punktu widzenia chłopów władza nie była sprawowana w sposób legalny, a to zamiast myślenia w kategoriach dobra wspólnego prowadziło do myślenia w kategoriach ciągłego konfliktu społecznego:

yet we find, that where they [„biedacy”, do których Burke zaliczył chłopów] are allowed to participate in almost any degree of the common rights of mankind [...] they will in times of public distress adhere to the fortune of their superiors [...] and freely spend their blood in the defence of benefits, of which they partake so small a share. But in the country of which we treat [Rzeczpospolita], where the bulk of the people can claim no rights, the cruel hour of weakness and distress was instantly seized upon<sup>132</sup>.

Zachowanie praw człowieka było konieczne nie tylko w przypadku chłopów. Pisząc o Rzeczypospolitej, Burke dużo miejsca poświęcił kwestiom religijnym. Było to oczywiście efektem rozwoju wydarzeń, ale nawiązywało też do sytuacji wyznaniowej na Wyspach Brytyjskich. Burke był zainteresowany problemem, choćby ze względów rodzinnych. Urodził się we wstrząsanej sporami religijnymi Irlandii. Jego matka, podobnie jak jej cała rodzina, była katoliczką, ojciec protestantem, ale przeszedł na to wyznanie jako osoba dorosła w 1722 roku, aby móc wykonywać zawód prawnika<sup>133</sup>. Zostawiając na boku pytanie, czy Burke był kryptokatolikiem, o co oskarżali go przeciwnicy polityczni, ważnym elementem w jego całej dzia-

---

indignities and cruelties, that are offered to all the people of India”. Cyt. za: *The Penguin Book of Historic Speeches*, ed. B. MacArthur, London 1996, s. 129.

<sup>132</sup> AR 1768, s. 18.

<sup>133</sup> S. Ayling, op. cit., s. 1–2; C. C. O’Brien, op. cit., s. 2–19; F. P. Lock, op. cit., s. 3–7.

łałości były zabiegi o poprawę sytuacji katolików<sup>134</sup>. Z tego punktu widzenia Rzeczpospolita stanowiła dla niego przypadek szczególny, wskazując na korzyści płynące z tolerancji religijnej, ale i słabości wynikające z jej braku. Burke połączył kwestię wyznaniową z uwagami na temat siły państwa. Dzieje Polski od unii personalnej z Litwą podzielił na dwa okresy. Pierwszy, do rządów Zygmunta III, kiedy Polska była potężnym politycznie i militarnie oraz tolerancyjnym pod względem religijnym państwem. I drugi, od panowania pierwszego Wazy, kiedy wraz ze stopniową rezygnacją z tolerancji Rzeczpospolita staczała się w stronę anarchii i uzależnienia od obcych mocarstw, wykorzystujących religię jako pretekst najpierw do mieszania się w jej sprawy, później do utrzymywania jej w słabości, a ostatecznie do zagarnięcia jej ziem. Oczywiście sytuacja Rzeczypospolitej i Wielkiej Brytanii była krańcowo odmienna i w odniesieniu do drugiego z tych państw powyższe uwagi należało traktować jako przestrogi, nie opis rzeczywistości. Ale nawet w tym zastrzeżeniu pozostawał bardzo ważny problem, który da się zawrzeć w pytaniu: czy państwo, nawet najpotężniejsze, może pozwolić sobie na pozbawianie praw, a tym samym wrogi stosunek do siebie własnych mieszkańców – czy to ze względów religijnych, czy społecznych? Negatywna odpowiedź Burke’a udzielona przy opisie Rzeczypospolitej była wskazówką dla polityków brytyjskich, szczególnie w odniesieniu do sytuacji katolików i jego rodzinnej Irlandii. Wezwanie do tolerancji religijnej oznaczało dla Burke’a także odrzucenie poglądu o religijnych funkcjach państwa. Państwo, choć nie mogło istnieć bez religii, nie mogło być również jej sługą, a konsekwencją tego poglądu była zgoda na ograniczanie swobód wyznaniowych osób, które wykorzystują religię dla tworzenia fakkii politycznych<sup>135</sup>. Jak zauważył na łamach „Annual Register” na przykładach Rzeczypospolitej i Zygmunta III Wazy, przeciwna postawa mogła mieć katastrofalne następstwa dla całego państwa:

It is said of this weak prince [Zygmunt III Waza], that the conversion of a Dissident, the demolition of one of their churches, or the founding of

---

<sup>134</sup> S. Ayling, op. cit., s. 63–64, 90–101, 234–240; C. C. O’Brien, op. cit., s. 39–86, 175–201, 243–253, 468–484, 496–500, 511–533, 569–579; F. P. Lock, op. cit., s. 5.

<sup>135</sup> R. Rydz, op. cit., s. 126.

a new college of Jesuits, were more prized by him, than the gaining of a victory, or the preservation of a province<sup>136</sup>.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na stosunek Burke'a do zmian. Część krytyków uznała jego postawę za skrajnie niechętną wszelkim nowinkom i rozumiała tyle, że „w wywodach Burke'a wyraźnie odczuwa się nostalgię za średniowiecznymi rozwiązaniami ustrojowymi, które uważał za idealne”, czy:

Ten sykofant, który pozostając na żołdzie angielskiej oligarchii udawał romantyka wobec Rewolucji Francuskiej, poprzednio zaś, pozostając na żołdzie kolonii północno-amerykańskich na początku zamieszek w Ameryce odgrywał rolę liberała wobec oligarchii angielskiej – był na wskroś pospolitym burżujem<sup>137</sup>.

Nie ma potrzeby szczegółowo polemizować z tymi ocenami i niezrównanym stylem ostatniego cytatu. Analiza sytuacji Rzeczypospolitej i Turcji, dwóch państw, które okazały się bezsilne w starciu z „oświeconymi” monarchiami, podobnie jak uznanie dla rozwoju cywilizacyjnego, wskazują na coś przeciwnego. Burke rozumiał potrzebę zmian, a pytanie nie dotyczyło ich zasadności, lecz kierunku i zakresu, jak zauważył w numerze za rok 1772, kiedy tak bardzo bolał nad losem Rzeczypospolitej:

Unhappy that country indeed, whose active principle is become weak, and which is lulled into security, from a vain dependence on the luster of its former actions<sup>138</sup>.

Opinie wyrażone przez Burke'a na łamach „Annual Register” wskazują na jeszcze jeden element, obecny w jego całej działalności publicznej – zderzenie postaw idealisty i polityka. Dzięki pierwszej był pełen współczucia dla Rzeczypospolitej i jej mieszkańców oraz wrażliwy na niesprawiedliwość, która dokonała się na jego oczach. Druga kazała mu oceniać wydarzenia

---

<sup>136</sup> AR 1767, s. 18.

<sup>137</sup> J. Justyński, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Toruń 2009, s. 285; K. Marks, *Kapitał*, t. I, Warszawa 1956, s. 820.

<sup>138</sup> AR 1772, s. 36.

z perspektywy interesów Wielkiej Brytanii oraz układu sił między wielkimi mocarstwami i uznać rozbiór za wydarzenie, z którym trzeba się pogodzić. Odnosząc się do opinii o Burke’u „przyjacielu Polski”, wypada stwierdzić, że był nim „Burke idealista”. „Burke polityk” był „przyjacielem” porządku, który zapewniał Wielkiej Brytanii dominującą pozycję zdobytą w serii wielkich konfliktów z Francją. W bardziej ogólnej perspektywie możemy dostrzec, jak trudno było mu pogodzić idealizm, czy szerzej moralność, i politykę. Był przekonany, co widać w jego pismach młodzieńczych, jak i powstałych pod koniec życia, że moralność, nieodłączna część religii, stanowi podstawę społeczeństw i państw, bez której mogą one co prawda istnieć, ale wówczas będą oparte na przemocy<sup>139</sup>. A jednak, na łamach „Annual Register”, obok krytyki pruskiej polityki siły, widzimy jak moralność ustępowała przed polityką siły w wykonaniu Rosji, a nawet przez pozytywne opinie o skutkach rozbioru, ją usprawiedliwiała. Ale to, co dla Burke’a było konfliktem między sumieniem a polityką, dla nas powinno być okazją do refleksji. W gruncie rzeczy Burke przedstawił na łamach „Annual Register” stosunek do Polski, który był podzielany przez większość polityków i publicystów mocarstw zachodnich od XVIII w. do naszych czasów. Polacy to dzielny naród, czuły na punkcie swej niezależności i zasługujący na uznanie oraz miłe słowa. Jednak w polityce europejskiej stanowią wyłącznie przedmiot rozgrywek między mocarstwami i to głównie mocarstwami położonymi w środkowej i wschodniej części kontynentu. Dla Zachodu, który ma bardzo ograniczone możliwości ingerencji w tym regionie, Polska jest mało istotna, a dobre stosunki z mocarstwami Wschodu, wśród których największe znaczenie ma Rosja, są ważniejsze niż dobre stosunki z Polską. Dla nas to cynizm, dla polityków Zachodu logika siły. Dla Burke’a smutna logika siły.

---

<sup>139</sup> R. Rydz, op. cit., s. 127–130.

## *Poland-Lithuania in The Annual Register from 1758 to 1776*

### (SUMMARY)

From the early 18th century the British press went through a process of rapid expansion. In 1759 there appeared a new magazine, *The Annual Register*. Despite its elitist character, high price – 11 shillings per issue – and strong competition, the magazine became popular among members of the public. Until 1764 the first editor and the author of the major lead articles on recent events was Edmund Burke, but even after this date he wrote articles about the issues he found particularly interesting. One of these issues was the internal and external condition of Poland-Lithuania. Burke presented Poland-Lithuania as a weak and anarchic state, with no serious influence on the international stage. In the first few years he saw the main reason for that in the politics of the Polish nobility, who interested mainly in limiting royal power. From 1768 Burke saw the main reason to be in the foreign policies of neighbouring powers, Russia, and then, from 1772, Prussia. This change was due to two factors. In the case of Russia, Burke was afraid of its fast growing importance in European politics and of what he saw as Russian plans to build a ‘universal monarchy’. In the case of Prussia, he was disappointed with the aggressive policies of his former hero, Frederick II, that led to the first partition of Poland. Burke regarded this partition as not only a disaster for Poland, but also as a disaster for the entire European system. From a wider perspective, Burke’s articles about Poland-Lithuania are a valuable source of knowledge about his main political and social ideas in a period just before he began his parliamentary career and during its first few years.

---

Paweł Hanczewski  
Instytut Politologii i Studiów Międzynarodowych, UMK  
ph@umk.pl